Nr. 193. CZWARTEK 24 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej zamianował praktykanta konceptowego Jana Kaszyńskiego koncepistą skarbowym, zaś asystenta pocztowego Jana Dąbczewskiego kancelistą przy c. k. prokuratoryi skarbowej we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 sierpnia.

W całej prasie europejskiej dość często spotkać się można w tej chwili z rozmaitemi statystycznemi, politycznemi i ściśle fachowemi rozprawami o stanie sił zbrojnych w mocarstwach europejskich. Szczególnie ulegają takiej obserwacyi siły zbrojne mocarstw, które położenie i interesa polityczne skazują na odegranie wybitniejszej roli w obec wypadków wschodnich. Z dwóch powodów temat ten odpowiada zupełnie obecnemu sezonowi politycznemu. Najpierw bowiem niemal w całej Europie odbywają się teraz różne ćwiczenia polowe i ruchy wojsk dające najlepsze wyobrażenie o postawie i wartości armii, a powtóre na Wschodzie wre wojna, która więcej niż każda inna niepokoić musi świat dyplomatyczny pracujący tak mozolnie nad utrzymaniem pokoju europejskiego. W takich chwilach ogólnego niebezpieczeństwa każdy liczy nietylko własne siły, któremi w danym razie musiałby się bronić, lecz także siły sąsiada, w obec którego lub z którym wspólnie wypadałoby podjąć obronę własnych interesów To liczenie własnych i obcych sił wojskowych zaprząta dotąd najwięcej prasę europejską, która mówiąc o armii rosyjskiej rzuca dokoła milionowemi cyframi, jakgdyby to była bagatelka służąca do rozporządzenia na każde zawołanie. Że wszystkie te wykazy milionowych kolumn i wnioski ztąd wysnuwane nie mają nic wspólnego z opinią panującą w kołach rozstrzygających, to już zaczynają uznawać nawet ci, którzy długi czas każdy dziennik rosyjski jako poddany rządowej cenzurze prewencyjnej uważali co najmniej za organ inspirowany jeżeli już nie wprost urzędowy. Zdaje się, że biedna bo bardzo do złudzeń pochopna Serbia, najdłużej trwała w tem przekonaniu i za nie ciężko odpokutuje. Poczytujemy to za dowód taktu prasie austryacko-węgierskiej, że ona najmniej oddaje się militarnej taktyce i najmniej kusi się o zliczenie korpusów, któreby dziś na zawołanie postawić mogła w polu Rosya lub inne mocarstwo. A kto wie, czy właśnie prasa austryacko-węgierska nie miałaby najsłuszniejszy powód do takiego zajmowania się sprawami wojskowemi. Zewsząd nadchodzą autentyczne wiadomości, że zagraniczni, fachowi świadkowie tegorocznych ćwiczeń wojskowych, nie mają słów pochwały dla postępów, jakie zrobiła armia austryacko-węgierska, dla jej dzielnej postawy i niepospolitej obrotności. Są to fakta poświadczone przez ludzi obcych a do tego fachowych, więc byłoby czem pochwalić się, gdyby takie chwalenie miało w tej chwili cel praktyczny.

Jeżeliby do państw można zastosować przysłowie o kobietach, że te są najlepsze o których najmniej mówią, to Włochy zajmowałyby pierwsze miejsce w Europie. Odkąd Depretis objął ster rządów, nic nie słychać o rozbojach sycylijskich i o mafii neapolitańskiej, nikt nie ubolewa nad pustkami skarbu włoskiego, nigdzie nie dają się spostrzegać objawy ruchu republikańskiego lub socyalistycznego. A przecież trudno uwierzyć, ażeby za kilka tygodni tłumy zbójów sycylijskich i neapolitańskich nawróciły się zupełnie do cnotliwego i pracowitego trybu życia, ażeby skarb włoski wypełnił się cudownym sposobem, a republikanie i socyaliści pogodzili się zupełnie z obecnym stanem rzeczy. Albo za Minghettego nie było we Włoszech tak źle jak ciągle pisano, albo teraz nie jest tak dobrze, jak milczenie ogólne pozwalałoby przypuszczać. W każdym razie szczęście sprzyja gabinetowi Depretisa. Szef jego dawał na ławie poselskiej tyle przyrzeczeń opozycyi, że gdyby ona teraz zażądała ryczałtowego spłacenia długu w kilka godzin, inni ministrowie kierowaliby losami państwa. Weźmy n. p. sprawę reformy wyborczej w duchu powszechnego głosowania. Gdy Depretis zasiadł w parlamencie na ławie opozycyjnej, mogło mu się zdawać, że niema nic doskonalszego pod słońcem nad powszechne głosowanie, ale dziś, gdy ma wszelką sposobność do praktycznego wypróbowania swoich teoryj, spostrzega zapewne, że i w polityce nie wszystko jest złotem, co się świeci. Jedna bardzo ważna pozycya w rachunku długów, które ciężą na gabinecie Depretisa w obec dawnej opozycyi, znikła zupełnie dzięki zmianie stosunków. Mamy tu na myśli zupełną zmianę polityki kościelnej w duchu pruskim. Minghetti musiał znosić w Izbie ciągłe wyrzuty, że jest nadto pobłażliwym w obec niesfornych organów kościelnych. Minghetti odpierał tylko wszelkie zamachy tych organów na władzę państwową, a opozycya żądała, ażeby wystąpił zaczepnie. Nie nagliła do tego żadna rzeczywista z wewnętrznych stosunków wynikająca potrzeba, lecz tylko szeroko rozpowszechnione mniemanie, że Włosi nie mogą liczyć na przyjaźń Niemiec, dopóki nie wstąpią na tem polu w ślady ks. Bismarcka. Mniemanie to nie było pozbawione podstawy, bo w swoim czasie rząd niemiecki zdawał się rzeczywiście wymagać, ażeby Włosi ścieśnili atrybucye papieża, zawarte w ustawie gwarancyjnej. Dziś jednakże Depretis może wstąpić zupełnie w ślady Minghettego, a prawdopodobnie nikt nie będzie się upominać o ziszczenie zasad, które wypowiadał w Izbie. W Niemczech bowiem tworzy się nowe stronnictwo, które wypisało sobie na sztandarze rewizyę ustaw kościelno-politycznych, a rząd nie tylko nie występuje przeciw niemu, lecz owszem zdaje się pragnąć, ażeby ono przy najbliższych wyborach zyskało znaczną ilość mandatów.

Grecya mimo niedawnych zapewnień pokojowych zaczyna przybierać pozę wojenną, jak gdyby chciała nowym faktem poprzeć znane przysłowie *graeca fides nulla fides*. Gdy przed miesiącem padła w Atenach pierwsza dość nieśmiała groźba wojenna, wyraziliśmy obawę, że Grecya w razie wywołania zawikłań z Turcyą mogłaby się znaleźć w takiem samem położeniu jak w czasie powstania na wyspie Kandyi. Wtedy rząd ateński zgubił po prostu flotę a właściwie zgubiła się ona sama i nie wiedziano, gdzie jej szukać. Nie wielka to sztuka zgubić tak niepokaźną siłę morską a jeszcze mniejsza sztuka nie wiedzieć, gdzie jej szukać należy. Z tego rząd grecki dumny być nie może zwłaszcza w obec niezaprzeczonego jak się zdaje faktu, że samo zgubienie floty nie bywa jeszcze tak ważnym warunkiem zwycięstwa, ażeby można rzucać się na kilkadziesiąt razy większego i silniejszego sąsiada. Większej sztuki dokazała Grecya tem, że stworzyła sobie armię oficerską. Jestto bowiem fakt, że przynajmniej do niedawna oficerowie greccy byli w największym kłopocie, komu mają przewodzić. I ta hyperprodukcya oficerów, która obecnie w najlepszym razie tylko zmalała ale całkowicie pewnie nie ustąpiła, nie powinna przecie uzuchwalać małego sąsiada Turcyi do aspiracyi zaborczych. Siły greckie wystarczyłyby może do zajęcia jakiego skrawku Turcyi, jeżeliby już Serbowie lub Czarnogórcy docierali do Stambułu ale ponieważ to niewdzięczne zadanie porzucił już p. Risticz wspólnie z generałem Czernajewem, więc „szlachetni Hellenowie“, do których przed dwoma miesiącami książę Milan daremnie się odzywał, zrobią najlepiej jeżeli pozostaną w domu. Na dywersyę wojenną dla ratowania Serbów nie ma już czasu, bo wielkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że za kilka dni ucichną strzały na teatrze wojny. Ser-

---

2)

INTROMISYA LEKARZA

OBRAZEK Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA

Przez Autora

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“

(Ciąg dalszy.)

Przejdźmy teraz do pojedyńczych matador miasteczka. Pierwsze miejsce bez wątpienia zajmuje rewizor gorzelniany, zwany akcyznym. Zajmuje on całe pierwsze piętro w kamienicy Lejzora z balkonem, którego jednak na święto kuczek gospodarzowi ustępuje; ma trzy tłuste koniki, ma powóz, jedyny przedmiot zazdrości pani aptekarzowej, którego jednak czasami jej pożycza dla robienia wizyt sąsiednim obywatelkom — ma pięć tysięcy złotych pensyi i grającą tabakierkę, o której pożyczenie dla wyuczenia kanarka napróżno od lat kilku kołacze miejscowy wikaryusz. Jestto człowiek niemłody, chudy, mizerny, wysoki, nosi długi angielski surdut, białą chustkę na szyi, oraz czarny cylindrowy kapelusz na głowie. Od lat kilkunastu dręczony jest przez solitera, który jako feniks odradza się w nim bezustannie; próbował już różnych kuracyj, jeździł za granicę, dużo czytał książek medycznych i przed dwoma tygodniami porzucił kuracyę wodą smołową. Obecnie skłania się ku homeopatyi, w doktorów nie wierzy, i rozwinął korespondencyę, aby jakiego homeopatę na stałe tu zamieszkanie sprowadzić.

Następuje druga figura urzędowa, maleńki, już szpakowaty burmistrz miasteczka. Ten znowu nie choruje nigdy, chyba podczas śledztwa odbywanego wskutek zażaleń obywateli miejskich, lub w innych tego rodzaju drażliwych okolicznościach. Dopóki miasto i władze powiatowe nie oswoiły się z jego chorobą, chorował częściej, a nawet parę razy zmuszony był przyjmować ostatnie sakramenta, lecz teraz dzięki Bogu jak się w kraju wszystko uspokoiło, zdrowie mu służy najwyborniej jak również godnej i rumianej pani burmistrzowej, kilku synom niedorosłym i dwom córkom przerosłym.

Prezydent uchodzi za człowieka wesołego i dowcipnego, a musi dobrze się wywijać, jeżeli mimo tylu skarg żydowskich dotąd na swej posadzie się utrzymuje. On życzyłby sobie, żeby przynajmniej pół roku nikt w mieście nie zachorował, przez który to czas najstarszy syn jego Teodor, studyujący medycynę, mógłby pokończyć egzamina i osiąść w rodzinnem miasteczku. Nic więcej złego nie mógł mu kochany los wyrządzić, jak zabierając w tych czasach doktora na wieczne odpoczywanie; on tyle kochał zmarłego lekarza dlatego tylko, że ciągle był cierpiącym.

— Żeby przynajmniej jeszcze pół roku pociągnął — mówił do aptekarza.

— Eh, mój prezydencie — odpowiedział magister farmacyi — miał tak się męczyć biedactwo, zaniedbywać chorych, to już lepiej że umarł.

Trzeba bowiem wiedzieć, że pani burmistrzowa nienawidziła aptekarzowej, a zatem w razie osiedlenia się syna burmistrza jako doktora w miasteczku, apteka mogła na tem nie mało ucierpieć. Jak aptekarzowi chodziło o jak najspieszniejsze osiedlenie się nowego doktora, tak znów burmistrz radby przewlec tę sprawę do sześciu miesięcy; wrzała więc cicha walka między nimi; burmistrz naciskany ustępował pozornie nietracąc nadziei, że żaden z nowych doktorów nie zdecyduje się zająć tak prędko opróżnionego miejsca...

Trzecim z kolei mającym żywy interes w osiedleniu się doktora, jest Pan Alojzy Pozwiński, obywatel miasta, właściciel długiej kamienicy z dwoma oficynami, w której niestety nie ma kto mieszkać. Od pół roku po wyjściu garnizonu wojskowego, najpyszniejszy lokal stoi pustkami, lokal, z którego w dobrych czasach płacono 1200 złotych. Śmierć doktora przeto rozwarła mu wrota nadziei, i jeśliby tylko sprowadził się nowy lekarz, a do tego żonaty — wynajęcie lokalu pewne. Ztąd na tydzień jeszcze przed śmiercią doktora, Pozwiński rozwinął cały zasób swej umysłowej działalności, aby tylko wprowadzić ze swej ręki żonatego lekarza. Rozpisał mnóstwo wezwań, zredagował w imieniu miasta ogłoszenie do dzienników, obiecując żonatemu lekarzowi złote góry. Co wieczór odbywał naradę z expedytorem poczty miejscowej, kontrolując wszelkie przychodzące i odchodzące listy, mianowicie listy odchodzące z miasta pod adresem jakiegobądź doktora medycyny.

Pan Pozwiński należał do tej wyjątkowo szczęśliwej kategoryi ludzi, którzy nie urośli ani z soli ani z roli, ani nawet z tego co ich boli. Jako dymissyonowany obrońca przy sądzie pokoju sprowadził się do miasteczka przed kilkunastu laty, niczem się widocznie nie zajmował, a jednak wychował siedmioro dzieci, pobudował kamienicę z dwoma oficynami, żył porządnie, miał czem przyjąć gościa i doznawał zupełnego szacunku w całej okolicy; jednem słowem była to ewangeliczna lilia polna. Człowiek ten nigdy o nikim źle nie mówił; u niego wszyscy byli bezgranicznej uczciwości ludzi; w dnie targowe przesiadywał w oberzy zapijając bawara to z ekonomami, to z dziedzicami, to z wójtami gmin i ich pisarzami — nie stronił od żydów, ale coby mu te narady więcej dać mogły prócz kilku butelek bawarskiego piwa, trudno było dociec. Mówiono że ma stosunki — no, i musiał, mieć skoro żył.

Nieszczęście mieć chciało, że wbrew życzeniom burmistrza i Pozwińskiego, aptekarz, czyli raczej aptekarzowa miała aptekę i córkę na wydaniu; ta trójca więc, to jest aptekarz, aptekarzowa i aptekarzówna postanowiła utrzymać w swych rękach ster wyborów przyszłego lekarza. Te kilka dni choroby i śmierci doktora fatalnie już oddziałały na kasę apteki; dla niej było to bolesne przesilenie ministeryalne po bardzo niefortunnych rządach szczęśliwie zmarłego lekarza.

Wiadomo, że lekarz i apteka są to dwa członki jednego ciała, jestto konstytucyjne państwo dobrze urządzone, w którem panować winny niezakłócona zgoda i niezamącona harmonia; ksiądz i organista z grabarzem zostają na dalszym planie jako złe konieczne. A jednak w naszem miasteczku długi czas było inaczej: zmarły doktor osiedlając się w tem mieście, przybył tu wskutek zaproszenia aptekarza i jak się zdawało z najlepszemi intencyami. Licho nadało, że pani aptekarzowa jako gorliwa katoliczka skrupulatnie przestrzegała postów, nawet w dnie przez kościół do tego nieprzeznaczone. Młody lekarz, kawaler, przyszła nadzieja panny Idalii, zajął tymczasem mieszkanie w domu aptekarza i przez całe trzy dni z rzędu jeść musiał pieczone kartofle ze śledziem i słuchać formalnych kazań o skuteczności postów względnie do życia przyszłego. Był to człowiek schorzały, trochę niedowiarek i śledziennik, a przybywszy do miasteczka, liczył na poprawę zdrowia wśród świeżego powietrza; aż tu na wstępie spotyka go dyeta dni krzyżowych; rozgniewany zatem, wynosi się z apteki na miasto, i od tego czasu poczęło się datować nieprzyjaźne usposobienie dla państwa aptekarzostwa, a tem samem i dla apteki. Napróżno szanowny apte-

bia ma wszelkie powody pragnąć pokoju a Turcy nie tak świetnie popisują się w swoich zaczepnych operacyach, ażeby mogli drożyć się z warunkami pokoju w obec nacisku całej Europy. Rumuni o całe niebo są dojrzalsi od Greków. I oni także próbowali wyzyskać wojnę, ale stawiając Porcie różne pretensye i propozycye nie odgrażali się bronią. Dzisiejszy minister spraw zagranicznych w Bukareszcie okazał jeszcze większą abnegacyę niż jego poprzednik. W poufnej rozmowie bowiem zaprzeczając wiadomość jakoby obecny gabinet był czerwonym i zostawał w zupełnej niezgodzie z księciem Karolem oświadczył kategorycznie, że Rumunia nie ma nawet prawa odgrażać się. Poprzedni gabinet starał się ukryć brak sił i groźbami wytargować coś od Turcyi w chwili, gdy dla niej wielka dywersya wojskowa od strony Dunaju mogła być bardzo zgubna Dzisiejszy gabinet rumuński uznaje nieudolność Rumunii do wielkiej polityki zaborczej i wyzywającej, pragnie pozostać neutralnym i zaskarbić sobie zaufanie Europy. Są to bardzo piękne zamiary, ale to cośmy na samym wstępie powiedzeli o niestałości Grecyi dość często zachodzi i w Rumunii.

SPRAWY MONARCHII

— Do *Polit. Cor.* piszą z Zagrzebia: Tutejsze dzienniki kroackie starają się od dłuższego czasu usilnie trzymać w ukryciu rzeczywiście ważny wypadek. Wypadkiem tym jest zamierzony przez biskupa Strossmayera powrót na widownię polityczną. Wiadomo, że biskup Strossmayer usunął się od wewnętrznej polityki w chwili dokonania rewizyi ugodowej a więc przed czterma laty. Nie mógł on pogodzić się z układami aprobowanemi jednomyślnie przez naród kroacki i dlatego uważał za stosowne zająć stanowisko wyczekujące. Biskup Strossmayer nie chciał wtedy sam jeden robić opozycyi stronnictwu, z którem tak długo szedł solidarnie, a zresztą nie wierzył w żywotność ugody lecz był przekonany, że rozbije się ona w czasie najkrótszym. W obec wytrwałości, z jaką biskup Strossmayer umie bronić sprawy, byłby w razie pozostania na widowni politycznej pracował nad wytworzeniem stronnictwa opozycyjnego, któremu jednak wówczas brakłoby potrzebnych żywiołów, tak samo jak dzisiaj. Obecnie zdaje się, że biskup Strossmayer przekonał się o trwałości dzisiejszego systemu. Nie może on zapoznawać tego, że stosunki ustalają się z każdym dniem, że co ważniejsza, ostatnia ugoda nadała Kroacyi stanowisko, którego jej niejedno państwo pozazdrościć może. Jeszcze jedna okoliczność nagli biskupa Strossmayera do tej zmiany. Pewien niepokaźny dzienniczek na prowincyi robi od dłuższego czasu takie alluzye, jak gdyby miał za sobą Strossmayra. Dzienniczek ten odznacza się tonem i programem, który wstyd robi prasie. Biskup Strossmayer uważa zatem, że obowiązek w obec własnej dobrej sławy opuścić wyczekujące stanowisko, a w listach pisanych do osobistych przyjaciół ogródkami oświadczył już nawet, że sprzykrzyło mu się osamotnienie. Przyjaciele biskupa nie poprzestaną oczywiście na tem a w obec ich zabiegów nie jest rzeczą niemożliwą, że na zimowej sesyi sejmu kroackiego, Strossmayer pojawi się znowu na ławie prałatów. Wkrótce pokaże się, jaka moralna i polityczna korzyść wypłynie z tego kroku Strossmayera. W każdym razie opozycya straci ostatni punkt oparcia, który jednał jej dotąd jaką taką powagę w kraju.

— *Pester Lloyd* donosi: W wielkich ćwiczeniach wojskowych, które odbędą się w czasie od 28 sierpnia do 7 września między Nikolsburgiem a Wiedniem, weźmie udział 40 000 żołnierzy. Dowódzcom korpusu południowego i północnego generałom broni Maroiczicowi i Philippowiczowi dodani zostaną jako cywilni komisarze starostowie powiatowi z Mistelbach i Korneuburga a oprócz wojskowych *attaché*, znajdować się będą w głównej kwaterze w Feldsberg, oficerowie prusscy, rosyjscy, francuscy i angielscy.

— W wtorek odbyć się miało w Wiedniu posiedzenie rady ministrów, na które przybyli umyślnie mimo urlopów ministrowie skarbu i handlu, br. Pretis i dr. Chlumecky. Przedmiotem obrad miała być kwestya ugodowa, za czem przemawia obecność węgierskich ministrów Tiszy i Szella w Wiedniu.

— W Dalmacyi istnieje wielka różnica zdań między katolikami a schyzmatykami co do wypadków wschodnich. Ksiądz Pawlisiewicz, wielka powaga u katolików, objeżdżał niedawno różne części kraju i odradzał ludności wszelki udział w wypadkach bośniacko-hercegowińskich. Niedawno ogłosił on memoryał w sprawie południowo-słowiańskiej, w którym wyraża życzenie, ażeby punkt ciężkości przeniósł się z Belgradu do Zagrzebia, a tem samem kościoł wschodni przestał być panującym czynnikiem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Grecya i Turcya.)

Zagraniczne dzienniki podają codziennie najdziwaczniejsze i najbezpodstawniejsze wiadomości o Grecyi. Pod tym względem odznacza się przedewszystkiem pewna gazeta wiedeńska, kładąca królowi w usta słowa, których ten nigdy nie wypowiedział. Taż sama gazeta twierdziła, że rozpoczęto układy, mające na celu zawarcie serbsko greckiego przymierza. Mogę was zapewnić, pisze korespondent *Polit. Corresp.*, że Grecya, jakkolwiek niewątpliwie z Serbią sympatyzuje, dotąd jednakże ani w officyalnej ani w prywatnej drodze nie podniosła pretensyi, któreby mogły sprowadzić wojnę. Chociaż Grecya obecnie na gwałt się zbroi, aby na każdy przypadek być przygotowaną, to jednakże bynajmniej nie myśli puszczać się na awantury. Ponieważ atoli Turcya kilkakrotnie, zwłaszcza zaś w ostatnim czasie podniesieniem kwestyi indigenatu i rumuńsko-greckiego traktatu handlowego, dalej odmowną odpowiedzią daną Kreteńczykom żądającym reform a w końcu kolonizacyą sąsiednich prowincyi przez rozbójniczych Czerkiesów — dostatecznego dostarcza materyału do największego niezadowolenia, przeto Grecya nie pominie żadnej sposobności, aby energicznie wystąpić w obronie swych narodowych interesów nawet wtenczas, gdyby żadne z europejskich mocarstw nie przyrzekło swego wsparcia. Twierdzenie, że ukazanie się Hobarta baszy przed Syrą, podczas powstania kreteńskiego, tak wielkiego Grecyę nabawiło strachu, że jeszcze dziś samo wspomnienie tego wypadku wszelką tamuje akcyą, jest po prostu śmiesznem. Gdyby w rzeczy samej przyszło do akcyi, to Grecya zdołałaby z zachowaniem wszelkich pozorów urzędowej neutralności postarać się o to, aby w granice tureckie wpadło przynajmniej 40.000 gierylasów, którzyby Porcie zwłaszcza w dzisiejszych stosunkach nie mało narobili ambarasu. Gdyby zaś do otwartej wojny przyjść miało, wtenczas w kilku dniach 100.000 jakkolwiek po większej części nieregularnej armii stanie w pogotowiu do boju.

Gdyby nawet nastąpiła blokada trzech wielkich miast portowych Pireju, Syry i Patrasu, to i wtenczas armia grecka najmniejszej by nie miała trudności w obsadzeniu sąsiednich prowincyj tureckich. Niestety! Porta zdaje się z wszystkich sił pracować nad spotęgowaniem trudności obecnej sytuacyi. Już przy sposobności zaniesionej przez rząd grecki protestacyi przeciw osadzeniu w Tesalii 80 000 Czerkiesów, można było z odpowiedzi rządu tureckiego dostatecznie poznać, że Porta lekceważy sobie słuszne żądania Grecyi. Niczego nie zaniedbano, coby mogło drażnić grecko-chrześcijańską ludność. Ucisk i okrucieństwa wszelkiego rodzaju mnożą się w Macedonii z dniem każdym i zdaje się, jakoby rząd umyślnie wyzywał do walki. Mały epizod, którego sami byliśmy świadkami, może posłużyć na stwierdzenie tego, co dopiero powiedzieliśmy. Przeszło 200 macedońskich wyrobników oddalo przed dwoma tygodniami dwom do domu wracającym towarzyszom krwawo zapracowane pieniądze, wcale znaczną sumę, aby ci je wręczyli krewnym. Zaledwie ci dwaj robotnicy przybyli do Tessaloniki, gdy natychmiast zostali wtrąceni do więzienia, w którem się dotąd znajdują, a pieniądze odebrała im miejscowa władza. Gdy przedwczoraj przyszła tu wiadomość o tem, zgromadzili się poszkodowani robotnicy przed pałacem tureckiego poselstwa, żądając zwrotu pieniędzy i uwolnienia towarzyszy. Fhotiades bej przyrzekł im, że poczyni stosowne kroki, jednakże dopiero tutejszej policyi udało się tych ludzi uspokoić i nakłonić do rozejścia się.

Za najlepszą illustracyę obecnego stanu rzeczy posłużyć może historya ostatnich dni na wyspie Krecie. Gubernator Konstantynopola Kadri bej został, jak wiadomo, wysłany do Kaney z odpowiedzią na protestacyę chrześcijańskich deputowanych domagających się zarazem reformy ustawy organizacyjnej. Podług oficyalnych przyrzeczeń Reoufa baszy, gubernator Krety, odpowiedź ta miała wypaść pomyślnie. Tymczasem wbrew wszelkim oczekiwaniom przywiózł Kadri bej całkiem odmowną odpowiedź. Porta zasłaniała się tem, że i życzenia mahometańskich deputowanych musi uwzględnić. Kreteńczycy przyjęli odpowiedź tę jako wypowiedzenie wojny i wcale by nas nie powinno dziwić, gdybyśmy w krótce o nowym słyszeli ruchu na tej tak tkliwej na wszelkie doznane krzywdy wyspie. — Przez mianowanie znanego z powstania kreteńskiego generała Koronaos szefem gwardyi narodowej, otrzymał kraj gwarancyę, że instytucya ta, która dotąd z przyczyny złej organizacyi bardzo nie domagała, w krótce przeobrażoną zostanie na wzór pruskiej obrony krajowej. Obecnie pracuje Koronaos w ministeryum spraw wewnętrznych wraz z prezydentem gabinetu nad odnośnym projektem. Mimo to jeszcze przed zebraniem się izb ma gwardya narodowa stanąć pod bronią. Kapitan artyleryi P. Kolokotronis, który bez pozwolenia udał się był do Serbii na teatr wojny, wrócił na rozkaz ministra wojny.

(U ministra rumuńskiego).

Korespondent *Nordd. Allg. Ztg.* miał w tych dniach dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Jonescu o wewnętrznych i zagranicznych sprawach Rumunii. Jonescu oświadczył przedewszystkiem, że nieprawdą jest, jakoby przed wstąpieniem do gabinetu miał był zamiar nakłaniać księcia do abdykacyi. Prawda że w r. 1866 był przeciw powoływaniu obcego księcia na tron rumuński, lecz po latach dziesięciu z miłości ojczyzny nie mógł powodować się polityką księciu nieprzyjaźną, która byłaby dla kraju bardzo szkodliwą. Nieprawdą jest także, że książę groził abdykacyą, a to z tego prostego powodu, że nie miał żadnej przyczyny to czynić. Wspominając o ostatnich zmianach w gabinecie, mówił Jonescu, że jest to szczęśliwem zdarzeniem tak dla Rumunii, jak dla mocarstw zagranicznych, że Costaki i Cogolniczeano ustąpili z gabinetu, tym tylko bowiem sposobem można było utworzyć jednolity gabinet pod względem zasad politycznych. Jednolity zaś gabinet posiadać będzie siłę, zdoła przeprowadzić potrzebne reformy i dźwignąć kraj przez uregulowanie stosunków skarbowych. Dzisiejszy gabinet jest pod względem polityki zagranicznej prawdziwie koserwatywny, chociaż wyszedł z łona stronnictwa postępowego; dawniejszy zaś, chociaż składał się z konserwatystów, dążył do zupełnego przeobrażenia stosunków zewnętrznych Rumunii. W obec kwestyi sławiańsko tureckiej trzyma się dzisiejszy gabinet polityki neutralności, która jest szczerą i bez wszelkich ubocznych myśli, tak że zagranica liczyć może z całą pewnością na tę neutralność, a kraj wiedząc otem, oddawać się będzie spokojnie pracom organicznym. Do uwag tych dodaje korespondent, że są one w ustach dzisiejszego ministra spraw zagranicznych całkiem naturalne, gdyż odpowiadają całej przeszłości politycznej tego męża stanu, zaczem nieprawdą jest, jakoby gabinet dzisiejszy miał był zamiar wystosować energiczną notę do Turcyi z rozmaitemi pretensyami.

(Potyczka pod Kuczą.)

O ostatniej klęsce Turków pod Kuczą nad granicą Czarnogóry i Albanii piszą z Raguzy do *Politische Correspondenz* z wiarygodnego źródła: Już od dni kilku przygotowywali się Turcy do wyprawy przeciw Kuczy, która im miała ułatwić inwazyę w granice Czarnogóry. W tym celu rozlokował Mahmud basza, który w miejsce Achmeda Hamdi baszy mianowany naczelnym dowódzcą co dopiero był przybył do Skutari, 8400 nizamów stanowiących 14 półbatalionów, 3000 zejbeków i 5000 baszibożuków w ten sposób, że wojska tureckie ponad drogą, którą się miały posuwać, mocne usypały szańce, z poza których miały się coraz bardziej zbliżać ku Kuczy a przedewszystkiem Medum w żywność zaopatrzyć. Te ruchy tureckie nie uszły oku Czarnogórców, którzy również robili przygotowania, aby zapobiedz posuwaniu się Turków. Dnia 14 sierpnia na czele 4000 Czarnogórców, 2000 Kuczanów i Albańczyków, którzy już po ostatnich zwycięstwach Czarnogórców w części się do nich przyłączyli, wyruszył Bożo Petrowicz rano i spotkał się wkrótce z przednią strażą turecką, która mimo swych przemagających sił cofnęła się za pierwsze oszańcowania. Tutaj rozpoczął się trzygodzinny ogień, który z powodu doskonalszej broni tureckiej łatwo się mógł skończyć klęską Czarnogórców. Wnet rozpoczęły się kilkagodzinne harce trwające aż do godziny trzeciej, gdy naraz Turcy co do liczby silniejsi, zaczęli na wszystkich punktach wysuwać się z poza szańców do boju. Z tej chwili skorzystali Czarnogórcy, aby zmienić dotychczasową taktykę i chwycić się sposobu walki, który im tylekrotnie sprowadził zwycięstwo. Z niesłychaną odwagą i zapalczywością rzucili się Czarnogórcy i ich sprzymierzeńcy z trzech stron na Turków, podczas gdy z czwartej strony batalion czarnogórski niespodzianie z boku uderzył. Wtedy z hanczarem w ręku okropną rozpoczęli rzeź. W mgnieniu oka utracili Turcy 20 szańców i rozpoczęli ucieczkę ścigani przez Czarnogórców, którzy rąbiąc na wszystkie strony tuż poza nimi następowali. Przynajmniej 5000 Turków pozostało na pobojowisku. Czarnogórcy zdobyli 3000 odtylcówek, 5 wozów amunicyi, 98 pałaszy i jataganów, 19 chorągwi, bardzo wiele cennej broni, koni, namiotów i innego materyału wojennego. Strata Czarnogórców wynosi 200 zabitych i przeszło 3000 rannych. Pomiędzy poległymi Czarnogórcami znajduje się 7 oficerów i 4 bajraktarów.

KRONIKA

— **Szereg miast**, które były illuminowane na cześć dnia urodzin Najjaśniejszego Pana, uzupełniamy zapisaniem Rohatyna, który wieczorem wigilii dnia tego uroczystego, rzęsiście był oświetlony.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Bohorodczanach z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 5 października bieżącego roku; zaś wybór jednego członka tejże Rady z grupy większych posiadłości na dzień 27 września. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach wskazanych w

---

karz zapraszał go później na sute obiady, napróżno pani domu zobowiązała się dla niego wyjednać dyspensę, napróżno panna Idalia spiewała przy otwartych oknach: „Serce, serce zkąd to bicie“ — szanowny Eskulap nie dał się przejednać i z prawdziwą niegrzecznością odsyłał na Nowy rok flaszki z kolońską wodą, odsyłał pudełka z królewskiemi kadzidłami i odważył się nieprzyjąć czapeczki z paciorkami własną ręką panny Idalii wyszytej!

Przez te parę lat zatem, apteka cienko spiewała; rozpoczęła się batalia naprawdę; lekarstwa były coraz tańsze, coraz to skrupulatniej próbowane i z taksą kontrolowane; pacyenci w niebogłosy krzyczeli na aptekę, aptekarz o ile mu tylko sił starczyło psuł reputacyę doktora, oskarżał go publicznie o nieudolność, lekceważenie i przedłużanie choroby — słowem taka nastała w tem ciele anarchia, aż jak powtarza z tryumfem aptekarzowa, sam Przedwieczny musiał się wmięszać w tę sprawę i zabrać niegodziwca na wieczne potępienie.

Nic więc dziwnego, że po takich przejściach, magister farmacyi zebrał wszystkie siły, aby pewną dłonią opanować ruch wyborczy, tembardziej, że Idalcia liczyła rok dwudziesty drugi, i wiadome mu były zabiegi innych także interesowanych. W tym celu równie już na parę tygodni przed śmiercią doktora, poruszeni zostali wszyscy koledzy, znajomi i przyjaciele pana aptekarza w stolicy, na czele których postawiono właściciela składu aptecznego; nawet sztuka fotograficzna przyszła tu z pomocą, usłużni bowiem agenci przysyłali fotografie kandydatów, otrzymując w zamian wizerunek panny Idalii w greckim kostiumie, który naprawdę mógł tu wiele skutkować. Idalcia rzeczywiście była ładną dziewczyną nawet w zwyczajnym stroju: biała matowej cery brunetka, z noskiem cokolwiek zadartym i pięknym biustem przypominała ponętną Hebe z dziewięciu muz greckich. A i głowy też nie nosiła dla proporcyi tylko, chociaż wielki kok na zewnątrz mógłby inaczej dowodzić — umiała zająć swoją osobą młodzież okoliczną, szalano za panną aptekarzówną, szaleli nawet poważni mężczyźni, i niejeden żonaty nie mógłby z ręką na sercu powiedzieć, że go nic a nic nie obchodziła.

Pan aptekarz zato miał dziwnie śmieszną figurkę, coś w guście konika polnego; prócz tej figurki wszystkie jego władze zmysłowe i umysłowe należały do pani aptekarzowej. Z tytułu zajęć aptekarskich i częstego wyskakiwania z za biórka ku szafom, wysuszony jego korpus nabrał, jak powiedziałem, kształtu konika polnego. Twarz blada, włosy czarne, rozrzucone na czoło z dwoma piórami za uszami, nogi i ręce w obcisłych sukniach, nigdy się nieprostujące, zmuszały całą figurkę do różnych dziwacznych skoków. We wszystkiem uległy żonie i córce, w kwestyach pieniężnych tylko stawiał niezwalczony opór, a kiedy już zmuszony był uledz, wydatek taki zapisywał pod oddzielną rubryką, i dopóty odmawiał sobie wszystkiego, dopóty oszczędzał chorym przykrości zażywania całych doz lekarstwa, dopóki nadzwyczajny wydatek w zupełności pokrytym nie został. Miał prócz tego dwie słabostki, kochał się w odnawianiu malatury słoików aptecznych i lubił pasyami sardelki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Po sześciotygodniowej posusze** spadł tej nocy wśród grzmotów i błyskawic deszcz nawalny, prawdziwy deszcz złoty, do którego Lwów tęsknił z pośród gęstych tumanów kurzu. Spragniona ziemia napiła się do syta wody, biedne zapylone i więdniejące już drzewa skąpały się i orzeźwiły, murawa spalona uśmiechnęła się znowu zielenią, a dziś wszystko tchnie pogodą i świeżością.

— **Do charakterystyki ś. p. L. Wołowskiego** wybitnych kilka szczegółów podaje w *Dzien. Pozn.* J. I. Kraszewski, który słyszał je z ust samegoż Wołowskiego, przed czterma laty w Karlsbadzie. Wołowski, wszystko był winien sam sobie, trudowi niezmożonemu, dziwnej wytrwałości i odwadze. Po wzięciu Warszawy ujrzał się na bruku paryskim ze 100 ostatniemi dukatami w kieszeni; potrzeba było myśleć o sobie. Wołowski postanowił zaraz wrócić do uniwersytetu i dokończyć kursa prawne. Cuvier, który był natenczas grand Maitre de l'université – przez szczegółowe względy dozwolił mu wszystkie egzamina aż do *Licencié ès droits* — zdać w przeciągu jednego roku. Wypadły one bardzo świetnie i szczęśliwie, i jednozgodnemi głosami został p. Ludwik wyzwolony. Profesor prawa rzymskiego Breward (?) winszował mu publicznie Zapisał się tedy na listę adwokatów paryskich, ale o sprawy i zajęcie nie było łatwo, zwłaszcza obcemu. Po dość długiem oczekiwaniu pierwszy proces wygrany przyniósł mu tysiąc franków. Drugi z kolei na zawsze go zraził i odstręczył od zawodu prawnika... Była to sprawa kryminalna o gwałt popełniony przez młodych ludzi upojonych... Wołowski, który wierzył w ich niewinność a wziął sprawę do serca i mocno się nią zajął, kazał zdjąć plan izdebki, w której miało być popełnione przestępstwo, i dowiódł nim materyalnego niepodobieństwa czynu. Sprawcę sądzono przy drzwiach zamkniętych—obwinieni zostali uwolnieni. Jakież było przerażenie Wołowskiego, gdy główny winowajca zeznał potem poufnie przed nim, że istotnie gwałt był popełniony!... Poruszyło go tak mocno, iż postanowił od tej pory zaprzestać praktycznego zawodu obrońcy i powziął myśl założenia dziennika prawnego *Journal de ligislation et de jurisprudence*. Trudności były niezmierne ale wola żelazna. Bez funduszów, bez współpracowników, sam jeden Wołowski musiał być redaktorem, korektorem i administratorem. Pisał nawet sam adresy abonentów, sam wyprawiał na pocztę a po Paryżu sam swój dziennik roznosił, bo kolportera nie było czem zapłacić. Pomiędzy imionami zyskanych z trudnością współpracowników znaleźli się Rossi, Laboulaye i kilku innych. Poznawszy się bliżej z Wołowskim Rossi powziął dla niego szczególną sympatyę. Widząc pracę jego nad siłę, począł go namawiać, aby się zwrócił do ekonomii politycznej. «Jako obcy nigdy sobie w zawodzie prawnym nie dasz rady, usilowania będą stracone, ucz się ekonomii, *c' est la science de l' avenir* (jest to nauka przyszłości). Pod przewodnictwem Rossiego i korzystając z jego wskazówek, Wołowski rozpoczął swe studya z męztwem i wytrwałością — która go nigdy nie opuszczała. Nic mu nie mówiąc Rossi z dobrej woli postarał się sam dla niego o katedrę profesora nowo ustanowioną *de jurisprudence industrielle* z pensyą 5000 franków. Był to początek, ale Wołowski ożeniony z przywiązania bez majątku, zmuszony pomagać staremu ojcu, któremu jego posiadłość rząd skonfiskował, musiał szukać pracy, któraby się opłacała i powiększyła jego dochody. Podjął się naówczas sprawozdań z posiedzeń izby prawodawczej do dziennika *Siécle* i redagował je przez lat 10. W ciągu tego czasu pozawiązywały się stosunki, dał się poznać lepiej, został ocenionym i zapewnił już sobie byt niezależny Na tem stanowisku znalazła go rewolucya r. 1848, do której się wcale nie mięszał. Gdy Ludwik Blanc zwołał redaktorów i ekonomistów do Luksemburga dla odczytania im projektu swojego o warsztatach narodowych (ateliers nationaux) Wołowski z innymi 36 znajdował się także. — Wysłuchano czytania. Dano głos przytomnym do uwag nad projektem. Z początku nie odezwał się nikt. A zatem—zawołał Blanc — projekt jednomyślnie przyjęty. Wtem Wołowski zażądał głosu i w dwugodzinnej improwizowanej mowie zbił projekt, sądząc go ze stanowiska ekonomicznego. Spory się zaczęły ogromne, zajadłe, namiętne. Opozycya znalazła poparcie i powitaną została z radością. Wielkiego [illegible] wówczas potrzeba było, aby ją podnieść. [illegible]mieleni nabrali odwagi — Wołowski zwrócił na siebie oczy wszystkich. Krok to był stanowczy... Wkrótce potem przy wyborze deputowanych postawiono kandydaturę Wołowskiego przeciw popularnemu naówczas Ludwikowi Blanc, i ośmiu tysiącami głosów większości utrzymał się Wołowski...

— **Proces markiza Mantegazza** o sfałszowanie weksli z podpisem króla włoskiego Wiktora Emanuela, królewicza Humberta i angielskiego konsula we Florencyi, oraz podrobienie innych dokumentów w złym zamiarze, rozpoczął się dnia 16go b. m. przed sądem przysięgłych w Bononii. Suma na jaką wystawione były podrobione weksle wynosi przeszło pół miliona franków. Mantegazza podrobił raz także pieczęć konsulatu angielskiego we Florencyi; pomiędzy sfałszowanemi dokumentami zaś znajdują się: dwa pełnomocnictwa do zaciągnięcia pożyczki, rzekomo przez króla, a jedno przez królewicza Humberta wystawione; dalej dwa listy wrzekomo pisane ręką szefa kancelaryi królewskiej p. Aghemo, które dostarczyć miały dowodu, że Mantegazza działa podług instrukcyi odebranej od króla, a w końcu rewers na 58 obligacyi Towarzystwa monopolu tytoniowego, podpisany przez prezydenta Balduiniego. W pierwszy dzień rozprawy sala natłoczoną była ciekawymi. Oskarżony uznał wszystkie przedłożone mu weksle i dokumenta za falsyfikaty, zaprzeczał jednak, jakoby je sam podrobił. Twierdził, że używany przez króla i królewicza Humberta do poufnych zleceń odbierał takowe od trzeciej osoby, której nazwiska jednak wymienić nie może. Działał w najlepszej wierze, ponieważ tajemnica osoba owa, z którą się znosił, zbyt jest poważną, ażeby nie miał był jej ufać. Poznał, że jest narzędziem intrygi czy oszustwa dopiero wtedy, gdy o wycofaniu się i myśleć już nie było można. Rozprawa, w której wielu świadków ma być przesłuchanych, potrwa ze dwa tygodnie.

— **Beaconsfield.** Nazwisko podniesionego do godności lorda pierwszego ministra Anglii, Disraelego, Beaconsfield, jest mianem pięknego miasteczka w brabstwie Buckinghamshire, w pobliżu Londynu. Po Stratfordzie, miejscu urodzenia Szekspira, i Twickenhamie, unieśmiertelnionym przez Pope'a, z żadną miejscowością Anglii nie wiążą się tak pamiętne w dziejach literatury angielskiej wspomnienia, jak właśnie z tem miasteczkiem. Tu bowiem przez cały czas swej działalności publicznej żył Edmund Burke, którego grób także zdobi cmentarzyk w Beaconsfield. Tu jeden z wcześniejszych jeszcze geniuszów Anglii, pierwszy swego czasu liryk Edmund Walter mieszkał i umarł, a grób jego znajduje się niedaleko od grobu Burkego.

† **Maxymilian Chelius** znakomity współczesny profesor chirurgii przy wszechnicy heidelberskiej, zasłużony zarówno jako teoretyk i jako chirurg praktykujący, zmarł dnia 18go b. m. w Heidelbergu przeżywszy lat 82.

— **Zgorzały prawie do szczętu** miasteczka Chmielnik w Królestwie Polskiem (dnia 13 b. m.) i Święcichowa (dnia 16 b. m.). W pierwszem legło w gruzach domów dwieście kilkanaście, w drugiem 157 i dwie osoby zginęły w płomieniach.

— **W Jerozolimie**, jak się dowiaduje *Czas*, stanął w tym roku klasztor katolicki żeński, dla którego Polacy (hr. Czarnecki) sprawiają właśnie dzwon ozdobny, odlany przez p. Ziembowskiego, bronzownika, a wytoczony w fabryce p. Zieleniewskiego w Krakowie.

— **Największa w Austryi fabryka oleju** Adama Fischla w Pradze, z ogromnemi zapasami produktów surowych (samego rzepaku 40.000 mec) zgorzała dnia 22 b. m popołudniu do szczętu. Położony w sąsiedztwie tej fabryki młyn amerykański braci Krausów zgorzał także. Wielkie niebezpieczeństwo zagrażało miastu, ponieważ w pobliżu znajduje się zakład gazowy i obawiano się wybuchu gazu. Zarząd jednak kazał wszystek gaz spuścić rurami i nie przyszło do katastrofy.

— **Odwrotna strona medalu.** Podczas gdy w Europie w ostatnich tygodniach upały doszły miejscami aż do klęski posuchy, w Indyach wschodnich jednocześnie znaczne spustoszenia zrządziły ulewy i powodzie. Podług ostatnich wiadomości z Bombayu, w skutek nawalnej ulewy pękł kanał pod stacyą Dinapore i zalał trzy wsi, przyczem domy zburzone zostały do szczętu i 500 mieszkańców zginęło w powodzi.

— **Teatr w Lauerbrunn** pod Rohiczem w Styryi, o którego spaleniu się w niedzielę donosiliśmy, był to budynek drewniany, zgorzał przeto wciągu dwóch godzin do szczętu. Na szczęście dniem przedtem ukończono w nim szereg przedstawień pod kierownictwem Rosenfelda, byłego dyrektora wiedeńskiej opery komicznej, który znaczną poniósł szkodę utraciwszy w ogniu całą garderobę i bibliotekę.

— **Młodego wieloryba** złowili d. 19 b. m. rybacy przymorscy na wodach Oltry pod Capodistrią.

— **W wielkich magazynach wojskowych** w Vesoul, we Francyi, d. 18 b. m. wybuchł groźny pożar, który zwłaszcza dlatego niebezpiecznym był dla miasta w najwyższym stopniu, ponieważ ogarnąć mógł prochownię. Z nadludzkiem wysileniem jednak zdołano zapobiedz tej ostateczności i ocalono miasto i życie tysiąca ludzi.

— **Uważany za osobliwość** architektoniczną dach na bazarze owocowym w Moguncyi, dzieło olbrzymich rozmiarów, dnia 18 sierpnia zgorzał do szczętu w ciągu kilkunastu minut.

— **Do kasy podatkowej** w mieście Karczag na Węgrzech, położonej przy głównej, ludnej ulicy, w jasny dzień włamali się złodzieje, lecz na szczęście rozbić nie mogli żelaznej kasy wertheimowskiej.

— **Obrazek indyjski.** Jeden z dzienników bombajskich opowiada, że niedawno pociągowi osobowemu, jadącemu z mierną chyżością, zaszło drogę stado dzikich słoni, których rozpłoszyć nie mógł maszynista gwizdałką lokomotywy. przeciwnie, niemuzykalny gwizd gniewał widocznie przywódcę stada tak, że się rzucił na lokomotywę. Zuchwałość tę jednak życiem przepłacił. Następnie dwa jeszcze słonie za przykładem tamtego kusiły się o rozbicie lokomotywy i także zdruzgotane zostały na szynach, przyczem jednak i maszyna niemały szwank poniosła. Dopiero teraz reszta słoni zmiarkowawszy, że tu nie przelewki, truchtem pobiegła w pole i z pobliskiego wzgórza długo jeszcze z pewnem zdumieniem spoglądała za odjeżdżającym pociągiem.

— **Nawodnienie Sahary.** Plan angielskiego inżyniera p. Mackenzie, zamienienia w zatokę morską północno-zachodniej części pustyni Sahary przez przebicie wydmisk piaszczystych od strony wybrzeża, po ścisłych badaniach na miejscu, przez specyalną komisyę dokonanych, okazał się wykonalnym. Rzeczona komissya orzekła, że wydmiska owe przebić trzeba na przestrzeni nie dłuższej jak 300 łokci, ażeby tej części pustyni, pierwotną przywrócić postać, t. j. uczynić ją przystępną na przypływ morza. Mieszkańcy sąsiednich wysp kanaryjskich tudzież naczelnicy plemion na północno-zachodniem wybrzeżu afrykańskiem bardzo się zainteresowali tym projektem, a p. Mackenzie powrócił już do Anglii, ażeby starać się o środki potrzebne do zrealizowania swego projektu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Czwarty międzynarodowy targ zbożowy

I.

Wiedeń, 21 sierpnia.

(§§) Dziś został w Wiedniu otwarty czwarty międzynarodowy targ zbożowy. Udział członków był bardzo żywy; przy samem otwarciu było obecnych 2000 osób. Przy otwarciu był reprezentowany rząd wspólny i cislitawski. Ministerstwo wojny wysłało swego delegata; ze strony ministerstwa handlu przybył szef sekcyi Devez a ze strony ministerstwa rolnictwa br. Hohenbruck.

Po godzinie 10 z rana wszedł na trybunę szef sekcyi p. Devez i przemówił w sposób następujący: Upoważniony przez Jego Ekscelencyę nieobecnego pana ministra handlu, do powitania uczestników czwartego międzynarodowego targu zbożowego, witam panów w imieniu Jego Ekscelencyi. Tak liczny zjazd z najrozmaitszych stron — powiedziałbym nawet z całej Europy, jest najlepszym dowodem, że ważność i pożyteczność targów zbożowych zdobywa sobie z roku na rok uznanie w najszerszych kołach. Upraszając panów o przyjęcie zapewnienia, że ministerstwo handlu poświęci największą uwagę waszym pracom i trudom i że nie przestanie nigdy wspierać tak pożytecznej instytucyi, zagajam niniejszem międzynarodowy targ zbożowy.

Następnie przemówił prezydent targu zbożowego, p. Naschauer a w końcu p. Matscheko w imieniu niższo-austryackiego stowarzyszenia przemysłowego.

Po tych przedwstępnych ceremoniach odczytał wiceprezydent targu zbożowego p. Józef Wingaert (w zastępstwie chorego sekretarza p. Maurycego Leinkaufa) sprawozdanie o rezultatach zbiorów w Austryo-Węgrach. Nadzieje, że zbiory w tym roku wypadną świetnie na całym obszarze Monarchii, zawiodły. Na Węgrzech, w komitatach: Arad, Bekes, Temeo, Tosontal, Komorn i Wieselburg, tudzież w Kroacyi i Pograniczu wojskowem mamy ubytek w pszenicy w wysokości przeszło dwóch milionów hektolitrów. Ubytek ten pokrywają wprawdzie obfite plony w innych komitatach, ale mimo to pozostaje jeszcze ubytek około 800,000 hektolitrów. Niemiecko-austryackie prowincye, w których produkcya pszenicy odgrywa ważną rolę, mają w tym roku po części średnie, a po części dobre plony, tak, że w ogóle dają nadwyżkę około pół miliona hektolitrów. W ogóle cała monarchia austryacko-węgierska ma w tym roku co do pszenicy takie plony, iż będzie mogła wywieść za granicę około 4 miliony hektolitrów. Żyto wydało w obu częściach monarchii znacznie mniejsze plony niż w roku zeszłym a ubytek wynosić będzie co najmniej dwa miliony hektolitrów. Jęczmień wykazuje na Węgrzech nadwyżkę w wysokości 1,300.000 hektol. w Cislitawii zaś 1 milion hektol. tak, że za granicę będzie można wywieść około 5 milionów hekt. Owies wydał w obu częściach monarchii bardzo obfite plony. Nadwyżka na Węgrzech wynosi $2^3/_4$ a w Przedlitawii $2^1/_4$, razem tedy 5 milionów hektolitrów; do wywozu będziemy więc mieli 7 do 8 milionów hektolitrów. Jakość pszenicy i jęczmienia jest rozmaitą, żyta zaś przeważnie dobrą a owsa znakomitą.

P. Wingaert (z Stuttgartu odczytał następnie ogólne sprawozdanie o rezultatach plonów w całej Europie. Sprawozdanie dzieli Europę na dwie główne grupy: Na kraje konsumcyjne i na kraje produkcyjne. Do pierwszej kategoryi zalicza sprawozdanie: Niemcy, Anglię i Francyę a do rzędu kraju produkcyjnych zalicza Rosyę, Austryo-Węgry i Rumunię. Zbiory w tych krajach wypadły jak następuje: Co się tyczy pszenicy, wykazują Prusy ubytek około 18 proc. (w stosunku do dobrych średnich zbiorów); Mecklenburg, ubytek 20 proc.; Baden 10 proc.; Würtemberg 5 proc. Natomiast wykazuje Bawarya i Saksonia dobre średnie plony. Anglia będzie miała ubytek około 5 proc. Sprawozdania z Francyi wykazują, że z wyjątkiem Francyi południowej, południowo-wschodniej i południowo-zachodniej, gdzie będzie ubytek około 24 proc., wydadzą tam zbiory zupełnie dobre, średnie plony. W drugiej grupie mają Austryo-Węgry prawie dobre, średnie plony albo co najwięcej 2 prc. ubytku; Rosya południowa, środkowa i Kongresówka mają dobre średnie plony; północna zaś Rosya ma ubytek 70 proc. a więc zupełny nieurodzaj. Rumunia wykazuje ubytek około 25 proc. w stosunku do średnich plonów. Szwajcarya ubytek w wysokości 10 proc. Szwecya, Norwegia i Dania, ubytek 15 proc. Niderlandy 30 proc.

Co do żyta wykazują Prusy ubytek 29 pr., Mecklenburg 20 pr., Baden 5 pr., Würtemberg 12 pr., południowa Bawarya i Francya 5 pr., górna i niższa Bawarya 30 pr., Saksonia 25 pr., Francya spodziewa się pełnych zbiorów średnich; Austryo Węgry będą miały ubytek 5 pr. Rossya z wyjątkiem północnych części, gdzie będzie ubytek około 40 pr., będzie miała 5 pr. nad dobre średnie plony, a Rumunia będzie miała ubytek około 5 pr. Szwajcarya ma ubytek 20 pr., Szwecya 15 pr., Dania i Norwegia 25 pr., północne Włochy mają dobre średnie plony.

Jęczmień wydał w Prusiech o 10 procent mniej, w Mecklenburgu wydał dobre średnie plony, toż samo w Baden i Würtembergji; w Bawaryi po części dobre średnie plony a po części więcej niż dobre; w Saksonii dobre, w Anglii mniej o 5 pr., w Francyi dobre średnie plony; w Austryo-Węgrzech 5 pr. nad dobre średnie plony, toż samo w Rossyi, w Kongresówce zaś, w Rumunii i Szwajcaryi wydał on dobre średnie plony. W Danii i Norwegii był ubytek 50 pr., w Szwecyi 30 pr.

Owies wykazuje w Prusiech ubytek o 6 pr., w Mecklenburgu o 5 pr., w Baden nadwyżkę 5 pr., w Würtembergu nadwyżkę 8 pr., w Bawaryi 5—10 pr., w Saksonii średnie plony, w Anglii i Szwajcaryi ubytek 15 pr. Z Francyi nie ma dat. Austryo-Węgry wykazują nadwyżkę 10 pr., Rossya ma dobre średnie plony a nawet do 10 pr. nadwyżki, Rumunia dobre średnie plony, Dania i Norwegia ubytek 50 pr., Szwecya 30 pr.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania rozpoczął się właściwy targ międzynarodowy. Zgłosiło się 7000 uczestników.

Pomiędzy obecnych rozdano szczegółowe sprawozdanie o zbiorach, ułożone przez naczelnika wiedeńskiej giełdy zbożowej i wyrobów mącznych, wspólnie z członkami międzynarodowej komissyi. Z tego sprawozdania wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły: O zbiorach w Prusiech przedłożono urzędowe sprawozdanie ułożone przez ministra rolnictwa na prośbę przewodniczącego związku niemieckich młynarzy w Berlinie, p. Józefa van den Wyngaert. Za podstawę statystycznych obliczeń przyjęto liczbę 100, jako równającą się rezultatom średnich zbiorów. Według tego wypada w przecięciu pszenicy 81·9, żyta 70·5, jęczmienia 90·4, owsa 93·8, hreczki 87, rzepaku 84·1, grochu 97·7, bobu 96·8. Najlepiej wypadła pszenica i jęczmień w okolicach Gdańska i Kassel; żyto w okolicach Gdańska i w Poznańskiem; owies w Kassel, Hohenzollern i Saksonii

W Saksonii, według sprawozdania braci Heller w Drezdnie, zrodziła pszenica obficie i ziarno jest bardzo piękne. Żyto jest wyborne co do jakości. Jęczmień zrodził pod każdym względem bardzo dobrze. Owies rokuje piękne plony; zachodzi tylko obawa. że ucierpi w skutek posuchy. Rzepaku było bardzo mało, ale natomiast jakość plonów jest doskonałą.

O zbiorach w górnej i dolnej Bawaryi, donosi Feliks Breuninger z Monachium: Żyto wydało $2/_3$ średnich plonów. Znacznie lepsze plony wydała pszenica i od bardzo wielu lat nie mieliśmy tak pięknego ziarna. Jęczmień ucierpiał wiele w skutek upałów, ale mimo to wydał plony dość ob-

fite. Z powodu bardzo znacznej konsumcyi tego artykułu, będziemy musieli sprowadzać go z zagranicy. Owies udał się doskonale pod każdym względem. Skarżą się tu powszechnie na brak paszy.

Z Szwajcaryi donosi Otto Pfister z Lindau, prezydent honorowy giełdy zbożowej w Zurychu: W okolicach górzystych wyda żyto, pszenica i owies plony wcale obfite. W północnej Szwajcaryi, która jest znacznie większą i która zasiewa więcej zboża, wydało żyto plon lichy. Spodziewać się należy, że w tym roku niewiele sprowadzimy z zagranicy.

Z Rossyi północnej a mianowicie z gubernii Saratowskiej, Samarskiej, Permy, Tambowa i Astrachańskiej donosi Taetz & Comp. z Szczecina, że w gubernii Saratowskiej wyda jedna *„desiatyna“* 6—8 ćwierci żyta a więc mniej niż połowę zwykłych zbiorów, które wynoszą zazwyczaj 15 do 20 ćwierci na *desiatynę*. W gubernii Permskiej wyda żyto ozime i jare zwykłe plony. W dwóch ostatnich guberniach panuje po części prawie zupełny nieurodzaj a po części mierny urodzaj. Żyto jare wygląda prawie wszędzie dobrze. Owies nie udał się miejscami. Pszenica wyda w obwodach Samary i Saratowa co najwięcej czwartą część zwykłych plonów.

Z Rossyi środkowej (gubernie: Kijów, Kursk, Orel, Charków, Jekaterinosław, Pułtawa, Cherson, Czernigów, Wołyń) donosi Henryk Langwill z Kijowa, że w tym roku jest tam niezwykły urodzaj. Na wiosnę wymarzły tam liście na drzewach, chwasty i t. p. a zboże zostało nietknięte. Sprawozdawca twierdzi, że od dziesięciu lat nie było w tych okolicach tak pięknych urodzajów. Nietylko żyto i pszenica wydały plony obfite, ale prawie wszystkie inne rodzaje zboża. Zapasy z zbiorów zeszłorocznych są już prawie całkiem wyczerpane. Pszenica zrodziła pięknie w okolicach, przez które płynie Dniepr. W południowych guberniach zasiano w tym roku żyta mniej, niż zwykle a natomiast zasiano więcej pszenicy i zasadzono dość wiele buraków. To też plon żyta jest w tym roku gorszy niż w r. 1873. Jęczmień wypadł doskonale a najlepiej ze wszystkich rodzajów zboża, zrodził owies. Od dziesięciu lat nie pamiętają tam tak obfitego urodzaju na owies. Ta część Rossyi może bardzo wiele owsa i pszenicy wywieźć za granicę.

W Kongresówce (sprawozdawca A. O. Fränkel z Krakowa) wypadły zbiory w okolicach nadwiślańskich bardzo dobrze. Większą część plonów zwieziono przy pogodzie. Z omłotu na próbę przekonano się, że jeden morg pszenicy wydał 18 mierzyc; ziarno jest bardzo piękne. Żyto wydało plony średnie; ziarno jest wcale piękne a hektolitr waży 69—72 kilogramów. Jęczmień wypadł bardzo dobrze, ziarno jest czyste, białe i pełne; z morga uzyskano 20 22 mierzyc. Na owies był bardzo dobry urodzaj; od wielu lat nie pamiętają tam tak obfitych zbiorów. Morg wydał 26 mierzyc a waga hektolitru wynosi 54 kilogramów. Rzepaku zasiano mniej niż w latach poprzednich; jakość plonu jest doskonałą; do wywozu zostanie bardzo mało, ponieważ miejscowe fabryki oleju konsumują bardzo wiele rzepaku; być może, że fabrykanci będą musieli sprowadzać rzepak z zagranicy Ziemiaki wyglądają bardzo dobrze; są one całkiem zdrowe i sypkie; zdaje się, że wydadzą plon obfity. Siana i koniczyny mamy podostatkiem. W ogóle wypadły zbiory w Kongresówce w tym roku bardzo dobrze i będzie ona mogła zasypać pszenicą nietylko Gdańsk, Toruń i t. d. ale pokryje także znaczniejszą część potrzeb młynów górnoszlązkchi. Owies, jęczmień i siano wywożą już teraz do Niemiec.

Na Podolu rossyjskiem (sprawozdawca Salamon Buber z Podwołoczysk) wydała pszenica dobre plony; kłos jednak nie jest dość wydatny. Morg wydaje około 16 mierzyc; waga hektolitru $75^1/_2$ kilogr. Żyto wydało mierne plony; wydatność jest rozmaitą; na dobrych gruntach uzyskano z morga 18 mierzyc, na mniej dobrych 14 16 mierzyc; waga hektolitru 71—74 kilogr. ziarno jest pełne i czyste, kolor piękny. Jęczmień wypadł dobrze. Owies zrodził bardzo obficie. Kukurudza wygląda bardzo pięknie.

W Rossyi południowej (sprawozdawca Ernest Mahs z Odessy) zrodziła najlepiej pszenica i jęczmień. Przedłożone próbki wykazują dobrą wagę; w przecięciu waży ćwierć *(czetwert')* dziewięć pudów i 8 do 10 funtów. Mała partya żyta z Nikołajewa ważyła nawet 9 pudów 35 funtów. Dotychczas nie mieliśmy jeszcze takiej wagi. Jęczmień ma w ogóle dobrą wagę; ćwierć waży około 8 pudów, ale kolor jest brzydki. Co do pszenicy, mamy rozmaite doniesienia. Z okolic Odessy donoszą, że plony są dość obfite mimo szkody wyrządzonej przez robactwo; ale jakość tamtejszej pszenicy nie zadawala zupełnie. W okręgu Teraspola porobiło robactwo straszne spustoszenia, ale mimo to, są i tam niezłe zbiory pszenicy. W Bessarabii skarżą się na nieurodzaj. Ciągłe słoty i robactwo zniszczyły tam plony tegoroczne. Nasiona lniane i buraki wypadły tam dobrze, podobnie jak owies a kukurudza wygląda wszędzie bardzo pięknie. W ogóle można tegoroczny urodzaj w południowej Rossyi nazwać dobrym. W Krymie wypadły zbiory źle. W Eupatoryi zgoła nic nie zebrano.

W Rumunii (sprawozdawcy Jaschów i Erstling w Wiedniu) pozostawiają zbiory pszenicy bardzo wiele do życzenia. Z wyjątkiem kilku obwodów na Mołdawie, nie dojrzało nigdzie ziarno pszeniczne. W wielu miejscowościach zebrano z pszenicy ozimej tylko tyle co zasiano. Żyto także się nie udało. Waga jest mniejszą niż w roku zeszłym a kolor nieładny. Jęczmień zrodził bardzo obficie. Hreczka wypadnie także nieźle. Kukurudza wygląda wszędzie bardzo pięknie. Jeżeli jesień będzie pogodną, będziemy mieli kukurudzy prawie tyle, co w roku zeszłym, ale natomiast będzie ona co do jakości znacznie lepszą. Bób i owies wydadzą bardzo dobre plony. Rzepak wszędzie się nie udał.

W północnych Włoszech wypadły zbiory pszenicy bardzo niepomyślnie prawie o $^1/_3$ część gorzej niż w roku zeszłym. Jeszcze gorzej wypadły zbiory pszenicy w okolicach Parmy, Piacency i Reggio, gdzie są o 35—40 proc. mniejsze niż w roku ubiegłym. Bononia i Ferrara wykazują tylko 15—20 proc. ubytku, Piemont zaś i Lombardia 25 proc. ubytku w porównaniu z latami ubiegłemi. Kukurudza wyda ledwie połowę tego, co w roku zeszłym. Żyto stoi na równi z rokiem zeszłym, toż samo owies.

W południowych Włoszech są zbiory pszenicy na równinach nieznaczne, w okolicach górzystych zaś są o $^1/_8$ część mniejsze niż w latach ubiegłych.

Z teatru wojny.

Lwów, 24 sierpnia.

W najfatalniejszem położeniu znajduje się dziś każdy sprawozdawca z teatru wojny... Zasiada do pisania pod wrażeniem faktu, że wielka bitwa albo się toczy, albo już nawet stoczona, że miecz rozstrzygnął już stanowczo między armiami, których ruchy badał poprzednio — a tu nie ma najmniejszej wieści, jak się skończyły krwawe, niezawodnie ostatnie już zapasy, choć wszystko przemawia zatem, że w tej chwili już się skończyły istotnie...

Od sześciu dni odgrywa się ostatni akt tego straszliwego dramatu, pełnego łez, krwi, okrucieństw, pożogi i niewypowiedzianego barbarzyństwa. Cały świat z wstrętem odwróciłby chciał oczy od tego widowiska, które jest krwawem szyderstwem z całej cywilizacyi XIX wieku — a odwrócić ich nie może, bo je trzymają w magicznej uwięzi wypadki, spieszące szybko do ostatecznej katastrofy... Katastrofa ta już się zbliża, już nastąpiła zapewne — i nie wiemy tylko, kogo powaliła na ziemię, który z dwóch gladyatorów uczuł na piersi miecz zwycięzcy...

Wczoraj dnia 23 sierpnia rozpoczęła się według doniesień belgradzkich wielka bitwa rozstrzygająca, którą poprzedziły krwawe czterodniowe walki. W walkach tych szala ważyła się na obie strony, nikt nie zwyciężył i nikt nie poniósł klęski, ani jedna ani druga strona nie śmiała sobie przypisać stanowczego powodzenia. Jak się domyślamy z ostatnich zbyt lakonicznych depesz i Turcy i Serbowie coraz szerszą linią, coraz większemi siłami angażowali się w boju — dziś przypuszczać można, że walczą z sobą obie główne armie. Czernajew posiadać ma pod Aleksinaczem do 80.000 wojska, a co najmniej taką samą ilość wprowadzić musiał w bój Abdul Kerim basza, *serdar ecrem* czyli *generalissimus* wojsk tureckich. Jest to więc całem słowem wielka bitwa, zwłaszcza jeżeli zważymy rozmiary teatru wojny i liczebny stosunek sił zbrojnych, jakiemi rozporządzają obie strony...

O tej bitwie stanowczej, mimo że wczoraj cały dzień toczyć się miała, nie mamy żadnej wiadomości, ani z Belgradu ani z Stambułu. Kto wie nawet, czy officyalna wiadomość nadejdzie w ciągu dnia dzisiejszego, doty hczasowa bowiem praktyka przekonała nas, że najczęściej dopiero w dwa dni przychodzą biuletyny o stoczonych walkach. Nie dziwimy się też, że dotąd jesteśmy bez wszelkich wiadomości — ale zawsze za zły znak uważać to trzeba dla Serbii, że drut belgradzki milczy. Jest to złowrogie milczenie. Serbowie mają krótszą i lepszą komunikacyę z całą Europą niż Turcy; z Belgradu wiadomość mogła już była nadejść do tej pory. Jeźli jej nie ma, to albo walka trwa ciągle jeszcze, albo bierze obrót fatalny dla Serbów, bo belgradzkie biuro prasowe doskonale jest zorganizowane i szybko głosi każde choćby najmniejsze powodzenie...

Na cóż by się więc zdało, kusić się w takiej stanowczej chwili kombinacyami i rozbierać szanse walki w chwili, kiedy zapewne jedna strona wszystkie te szanse straciła? Byłoby śmiesznością rozwodzić się nad rozłożeniem wojsk tureckich i serbskich, krytykować ich ruchy, których nie znamy, i dawać komentarz do obecnej sytuacyi. Niepodobna śledzić błyskawicy i szeroko tłumaczyć, gdzie grom padnie...

Rzucamy pióro i odsyłamy czytelników do rubryki telegramów. Być może, że tam wyczytają już dzisiaj ostatnie słowo dział, których grzmot od pięciu dni rozmawia z echem skał aleksinackich Do wieczora może będziemy już wiedzieli, jakie znamię wypłynęło na stropie nocnym, co okrył wczoraj pobojowisko: czy półksiężyc Proroka, czy krzyż grecki, zwycięskie *signum* Konstantyna?...

Cokolwiek się stanie — miejmy wszelką otuchę, że pod Aleksinaczem odegra się rzeczywiście ostatni akt krwawego widowiska i że interwencya pokojowa Europy rzuci zasłonę na scenę wojny. Z wszystkich stron powtarzają się uporczywie zapowiedzie blizkiej medyacyi mocarstw europejskich. Wczoraj zakomunikował nam telegram głos inspirowanego przez Rossyę *Norda*, który podnosi konieczność i coraz wzrastające szanse pokoju. W Belgradzie mimo pozornej zaciętości i trazonicznych przegróżek wojny *jusqu' au couteau*, wojny aż do... siekiery i wideł, zastęp ludzi pragnących pokoju wzrasta z dniem każdym Nawet zwycięstwo serbskie nie wstrzyma partyi tej od pokojowych dążności. Serbia choćby zwycięzka nie powetuje klęski politycznej, którą stanowczo poniosła, spadłszy z zenitu marzeń zdobywczych na poziom prostej walki o byt — za zwyciężoną zaś ujmie się Europa i nie odda dziedziny księcia Milana na łup tryumfujących Turków.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w *Presse*: W chwili, gdy wobec bliskich rokowań pokojowych zanosi się na uregulowanie kwestyi wschodniej, podwójne znaczenie ma najserdeczniejsza wymiana objawów przyjaźni między monarchami, którzy utworzyli trójcesarskie przymierze. Wspomnieliśmy już o toaście wzniesionym w dniu urodzin Najjaśn. Pana przez cesarza Aleksandra na zdrowie „swojego przyjaciela i sprzymierzeńca“. Wspomnieliśmy także o serdecznej gratulacyi, którą w dniu tym cesarz Wilhelm do Ischl wysłał. W odpowiedzi otrzymał cesarz Wilhelm w Babimoście, dokąd udał się na ćwiczenia wojskowe, depeszę od Najjaśn. Pana z podziękowaniem za gratulacyę. W tej gratulacyi widzi Najjaśn. Pan dowód starej przyjaźni nawet wśród obecnych tak trudnych stosunków i nową rękojmię pokoju.

Węgierski dziennik urzędowy ogłasza już przyjęcie dymissyi ministra handlu barona Simonyiego. W Szegedynie na bankiecie prezydent wystawy prosił ministra, ażeby zatrzymał tekę, ale br. Simonyi odmówił oświadczając, że zawsze będzie służyć ojczyźnie czy będzie ministrem czy prywatną osobą. Jeżeli jeden patryota ustępuje z wybitnej posady, to mogą godnie piastować ją inni równi poprzednikowi patryoci.

Dnia 22 b. m. odbyła się pomyślnie próba jazdy na nowej koleji Temeswar-Karansebes. Otwarcie tej koleji nastąpi 15 października.

Dnia 22 b. m otwarty został kongres socyalistów w Gotha. 100 delegatów bierze udział w tym kongresie i reprezentuje 400 miejscowości. Delegat Auer powiedział, że socyaliści zamierzają zdobyć sobie w wyborach przyszłych 36 mandatów.

Presse donosi z Konstantynopola: Porta okazuje skłonność do zawarcia pokoju na następującej podstawie: Turcya zatrzymuje jako rękojmię spokojnego zachowania się Serbii, stanowiska dotąd przez wojska jej zajmowane w dolinie Timoku na liczbę lat później oznaczyć się mającą Czarnogóra otrzyma port Spiski (Spizza); nadto Hercegowina dostanie oddzielną konstytucyę z gubernatorem chrześcijańskim na czele, podobnie jak się ma rzecz na Libanonie. Porta wydała odezwę do Serbów, w której stosunek prawnopolityczny księstwa serbskiego bynajmniej nie jest zagrożony.

W ćwiczeniach niemieckiego korpusu gwardyi 3, 4 i 12 armii za zezwoleniem cesarza wezmą udział oficerowie zagraniczni, jakoto: z Austryi fmp. Dahlen, pułkownicy Kriegshammer i Albori, z Włoch pułkownik sztabu głównego Karol Corsi, kapitan sztabu głównego Riva Palazzi i przydzielony do tutejszego poselstwa major del Majno.

W Salonice odbyła się 21 bm. degradacya oficerów skompromitowanych przy zamordowaniu konsulów. Następnie salutowano niemiecką i francuską flagę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Ksiądz Kajetanowicz mianowany został kanonikiem kapituły arcybiskupiej ormiańskiej we Lwowie.

Polit. Corr. zamieszcza urzędowe sprawozdanie o otwarciu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. Sprawozdanie chwali bardzo doskonałą budowę, która przewyższyła wszelkie oczekiwania.

O pięciudniowych walkach pod Aleksinaczem nie ma dotąd żadnych pewniejszych wiadomości. Obie strony walczą z niesłychaną zaciętością. Telegram prywatny starej *Presse* donosi, że Serbi opuścili Aleksinacz. Wieść ta jednak potrzebuje sprawdzenia.

Wiedeń, 24 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* mówi, że dopiero dobrowolne lub przymusowe ustąpienie Risticza będzie dobitną ale i niezbędną wskazówką zbliżającej się akcyi pośredniczącej.

Tenże dziennik donosi, że z inicyatywy Anglii wszyscy ambasadorowie w Stambule zaprotestowali przeciw barbarzyńskiemu prowadzeniu wojny ze strony tureckiej i żądali, ażeby Turcya nieużywała nieregularnego wojska.

Hr. Andrassy wziął inicyatywę w zastrzeżeniu przeciw naruszeniu konwencyi genewskiej ze strony tureckiej.

Wiedeń, 24 sierpnia. (*Tel. pryw*) Dotychczasowy przebieg międzynarodowego targu zbożowego uprawnia do nadziei, że austryacka nadwyżka zbiorów, wynosząca 15 milionów centnarów wartości 60 milionów *zł.* znajdzie pewnych odbiorców na europejskich targach.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24 sierpnia 1876.

Hotel Żorza.

Pp. W. Kopczyński z Rossyi. — J. Rusiecki z Rossyi. — A. Cithádzy z Podola ros. — I. Wolf z Pragi.

Hotel Angielski.

Pp. M. Weisstein z Tarnopola. — F. Bielinski z Dobrucowa. — M. Dąbrowski z Toporowic. — M. Karnicki z Rogużna. — J. Papara z Batiatycz. — W. Paszkiewicz z Klekotowa.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Janiszewski z Ostrej Mogiły. — J. Kleczan z Rohatyna. — J. Thieme z Królestwa.

Hotel Langa.

P. H. Haberstein z Stryja.

Hotel Europejski.

Pp. W. Płocki z Horodkowa. — A. Vetter z Lublina. — W. Wszelaczyński z Kopczyniec.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 24 sierpnia 1876.

Pp. J. Falkowski do Samhora. — Z. Dembowski do Kosienic. — W. Jurgiewicz do Brodów. — K. Mysłowski na Podole ros. — E. Torosiewicz do Majdanu.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 727·04mm. — Psychrometr suchy 18·8°C Psychrometr wilgotny 17·5°C. Prężność pary 14·1m Wilgoć 87%. — Zachmurzenie 6. — Wiatr S2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 15·0Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	201	—	203	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	65	86	40
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	75	88	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .	85	65	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .	16	—	18	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	65	5	75
Dukat Cesarski	5	70	5	81
Napoleond'or	9	65	9	75
Pół imperyał	9	75	9	95
Rubel rossyjski srebrny . .	1	62	1	71
„ „ papierowy . .	1	59	1	61
100 Marek niemieckich . .	59	—	60	—
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze . . .	101	—	103	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 sierpnia 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.45	66.55
„ „ „ w srebrze . .	70.20	70.35
Losy z roku 1839 całe	251.—	253.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	248.—	249.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133 75
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.75	86.25
Niższej Austryi	101.50	102.—
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Węgier	73.25	73.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.60	72.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	143.30	143.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	863.—	865.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	373.—	375.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	159.50	160.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1813.—	1817.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202.—	202.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	284 25	284.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.25	75.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	89 75	90.25
4. Listy zast. losowane	płacą.	żądają.
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.30	86.60
„ „ „ po 5% . . .	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	68.—	68.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.25	97.75
„ „ „ „ II. emisyi . .	91.50	92.50
„ „ „ „ III. „ . .	89.75	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	28.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	27.50	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.50	15.—
	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.—	24.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	59.25	59.45
Frankfurt 100 mark p. . . .	59.25	59 45
Hamburg za 100 w p. n. . . .	59.25	59.45
Londyn za 10 ft. szt.	122.30	122 70
Paryż za 100 fr.	48.25	48 45
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.85.—	5.87.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.72.—	9.73 —
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.10	103 25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

23 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	66	45
„ „ „ w srebrze . . .	69	75
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	853	—
„ „ kredytowego bez kupona .	140	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	95
Srebro	102	95
Napoleond'or	9	70
Dukat cesarski men.	5	84
100 Marek	59	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3967) **Obwieszczenie.**

L. 3023. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie podaje do powszechnej wiadomości że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wasylków rozpocznie dnia 29 sierpnia 1876.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Husiatyn dnia 19 sierpnia 1876.

(3960) **Obwieszczenie.**

L. 6237. C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że złożono tu dnia dzisiejszego do powszechnego przeglądu akta dochodzeń w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych dla gminy Tuszków i że dnia 30 i 31 sierpnia 1876 wniesione być mogą bądź to ustnie, bądź pisemnie tak w tymze c. k. sądzie jak i u kierującego kamisyą c. k. sędziego powiatowego Juliusza Piątkowskiego wszelkie zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych.

C. k. Sąd powiatowy

Bałz dnia 21 sierpnia 1876.

(3972 1—3) **Edykt.**

L. 254. C. k Sąd powiatowy Szczerzecki uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Berla Mischla 120 zł. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 27 w Nikonkowicach Piotra Moczurada własnej w dniach 31 sierpnia, 21 września i 19 października 1876 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 885 zł.

Wadium 88 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny, na trzecim zaś także poniżej ceny sprzedaną będzie.

Szczerzec 30 czerwca 1876.

(3897 1—3) **Edykt.**

L. 5463. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia wnuków Piotra a dzieci Józefa Korczyńskiego mianowicie Mikołaja, Ignacego, Rozalię Korczyńskich, Julię Zawadzką, Elżbietę Zajączkowską, dalej prawnuków Piotra a dzieci Ksawerego Korczyńskiego mianowicie Ksawerego i Jana Korczyńskich wreszcie prawnukę Piotra Korczyńskiego a córkę Józefa Korczyńskiego młodszego Gabryelę Korczyńską, że po Piotrze Korczyńskim przed niepamiętnemi laty w Łatyczowie na Podolu rossyjskiem bez pozostawienia ostatnej woli rozporządzenia z marłym postępowanie spadkowe wprowadzonem zostało, a oraz wzywa pomienionych spadkobierców, by przed upływem roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, do tego spadku się zgłosili inaczej bowiem postępowanie spadkowe jedynie z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem dla nieobecnych spadkobierców w osobie adwokata Dr. Kwiatkowskiego w Stanisławowie ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Stanisławów 24 czerwca 1876.

(3964 1—3) **Edykt.**

L. 1867. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem iż celem ściągnięcia kwoty 50 zł. w. a. z pn. na rzecz Henocha Gottfrieda, przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Wierzbowcu pod l. k. 102 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej z chaty, stodoły i 800 kwadr. sążni gruntu składającej się na 330 zł. w. a. oszacowanej, Piotra Pieńkowskiego własnej w dniach 7 września 1876 12 października 1876 i 14 listopada 1876, zawsze o godz 10 rano w tut. sąd. biórze pod warunkami, które w tut. sąd. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów 16 lipca 1876.

(3944) **Edykt.**

L. 1243. Do wyboru nowego zarządcy masy konkursowej Eisyka Nemrów i ukończenia jej likwidacyi wyznaczono termin tu w sądzie na 7 września 1876, o 10 godz. zrana.

Gwoździec 15 sierpnia 1876.

(3968) **Ogłoszenie.**

L. 26. Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Kolbuszowy urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Jagodnik, wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ust. z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. u. k. określonych, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, któreby w skutek podniesionych zarzutów niezbędnemi się okazały wyznacza się dzień 10 września 1876, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Z komisyi hipotecznej

Kolbuszowa dnia 15 sierpnia 1876.

(3962 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2241. C. k. sąd powiatowy Brzeżański ogłasza, że celem ściągnięcia kwot 53 zł. 50 ct. i 55 zł. z pn. od spadkobierców Ignacego Dębickiego przez Eugeniusza Rozwadowskiego prawonabywcy Stanisława Kozaczek, wywalczonych odbędzie się w sądzie tutejszym 14 września i 12 października 1876, każdym razem o 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach na Siółku pod l. k. 22 i 23 położonych Inacego Dębickiego tabularnie własnych.

Realności te przy obu terminach zostaną tylko wyżej lub za cenę wywołania, którą się na 2953 zł. 30 ct. ustanawia, sprzedane.

Licytujący winni 10% t. j. 295 zł. 30 ct. w gotówce jako wadyum złożyć, które nabywcy do ceny kupna wliczone, reszcie zwrócone zostanie.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze ciężary w urzędzie dodatkowym i w tabuli.

O tej sprzedaży zawiadamia się strony tudzież znanych wierzycieli do rąk własnych a niewiadomych przez kuratora adw. Dr. Gottlieba i przez niniejszy edykt.

Brzeżany 25 czerwca 1876.

(3902 1—3) **Edykt.**

L. 3449. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do pnblicznej wiadomości, iż dla uznanego za umysłowo chorego Leona Kasprzykiewicza z Radomyśla ustanowił kuratorem p. Feliksa Pietrzyckiego c. k. pocztmistrza z tegoż miejsca.

Zassów dnia 2 sierpnia 1875.

(3952 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 11190. C. k. sąd krajowy wyższy, niniejszem ogłasza, że Bruno Rogalski, c. k. notaryusz w Dobczycach, przepisaną przysięgę dnia 10 sierpnia 1876, w sądzie krajowym wyższym wykonał.

Kraków 17 sierpnia 1876.

(3940 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8011. Tegoroczne egzamina dojrzałości poprawcze rozpoczną się:

1. w ces. kr. gimnazyum Św. Anny w Krakowie dnia 12 września b. r.
2. w ces. kr. gimnazyum Św. Jacka w Krakowie dnia 15 września b. r.
3. w c. k. szkole realnej w Krakowie dnia 19 września b. r.
4. w c. k gimnazyum akademickiem we Lwowie dnia 13 września b. r.
5. w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dnia 16 września b. r.
6. w c. k. gimnazyum II (niemieckiem) we Lwowie dnia 23 września b. r.
7. w c. k. szkole realnej we Lwowie dnia 26 września b. r.

Abituryenci wymienionych powyż zakładów mogą przystąpić do egzaminu poprawczego tylko w tym samym zakładzie w którym odbyli pierwszy egzamin, abituryenci innych zakładów mają się zgłosić do jednego z wymienionych zakładów w Krakowie lub we Lwowie, wszyscy jednak winni zgłosić się do Dyrekcyi zakładu przynajmniej jeden dzień przed terminem oznaczonym Dyrekcya uwiadomi ich w jakim porządku do egzaminu przystąpią.

Z krajowej Rady szkolnej

We Lwowie dnia 18 sierpnia 1876.

(3941 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 464. Celem obsadzenia posady sługi przy tutejszym c. k. uniwersytecie, ogłasza się konkurs z terminem do 15 października 1876. Z posadą tą połączone jest wynagrodzenie z rocznych dwóchset (200) złotych wal. a. z dodatkiem służbowym 25% czyli (50) złr. w. a. pomieszkanie składające się z jednego pokoju i liberya.

Ubiegający się winni udowodnić znajomość języków krajowych, tudzież iż posiadają siły fizyczne potrzebne do pełnienia obowiązków z tą stużbą połączonych, i mają wnieść podania swe zaopatrzone dowodami wykazującemi wiek i stan kompetenta w terminie wyż wskazanym, a to za pośrednictwem władzy swej przełożonej, jeżeli znajdują się w służbie publicznej w przeciwnym zaś razie bezpośrednio do senatu akademickiego, tutejszego c k, uniwersytetu.

W myśl nstawy z dnia 19go kwietnia 1872 (Dz u. p. Nr. 60) przy obsadzeniu tej posady uwzględnieni będą przed wszystkimi wysłużeni podoficerowie ces. kr. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w ich braku należycie ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Z c. k. senatu akademickiego

We Lwowie dnia 14 sierpnia 1876.

(3930) **Ogłoszenie.**

L. 2657. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenie miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Lipniczki w dniu 2 września 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Ciężkowice dnia 19 sierpnia 1876.

(3881) **Obwieszczenie.**

L. 10317. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 16 lipca 1876 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: „Hersch Wolf Dym, przedsiębiorca interesów pieniężnych, pędzenia gorzelni i t. p.“

Przemyśl 19 lipca 1876.

(3879) **Ogłoszenie.**

L. 43160. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 3 sierpnia 1876 przy firmie „Towarzystwo kredytowe miejskie, spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej we Lwowie" w rejestrze Towarzystw gospodarczych i zarobkowych uwidocznionem zostało, że:

I. pan Wincenty Żaak z rady zawiadowczej wystąpił i w rejestrze jako taki wykreślonym został;

II. że wstąpił do rady zawiadowczej i do komitetu wykonawczego jako Dyrektor finansowy pan Tadeusz Ostroróg Sadowski i jako taki w rejestrze został wpisanym;

III. że do składu rady zawiadowczej należą pp. Franciszek Bałutowski jako prezydent rady i komitetu wykonawczego, Dr. Ignacy Czemeryński, jako członek komitetu wykonawczogo w charakterze Dyrektora hipotecznego, Antoni Lawrowski, Józef Lukasiewicz, Tadeusz Oksza Orzechowski, Wojciech Maniecki, Jan Pappius, Dr. Juliusz Popiel, Tadeusz Ostroróg Sadowski jako członek komitetu wykonawczego w charakterze Dyrektora finansowego, Henryk Spalke i Dominik Zbrożek;

IV. że wreszcie wpisani dotąd jako Dyrektorowie pp. Antoni Lawrowski i Dr. Juliusz Popiel z komitetu wykonawczego i dyrektoryi ustąpili i jako tacy z rejestru się wykreślają.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 11 sierpnia 1876.

(3929) **Ogłoszenie.**

L. 72. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gmin: Jodłówka, Łazy i Kolanów, wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ustawy z dnia 20 marca 1874 L. 29 dz. u. k. o reślonych, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Bochni do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 29 sierpnia 1876, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Bochnia dnia 20 sierpnia 1876.

(3932 1—3) **Edykt.**

L. 3797. Na dniu 11 września, 16 października i 13 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Salamona Amstra przeciw Miskowi i Ilkowi Kowalom o 16 zł. złr. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 128 w Duńkowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika Ilka Kowala należącej.

Cena szacunkowa 68 złr.

Wadyum wynosi 20 złr.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 28 czerwca 1876.

(3931 1—3) **Edykt.**

L. 5659. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Bratuś przeciw Michałowi Kędzierskiemu pto 130 złr. w. a. egzekucyjna sprzedaż dwóch kawałków pola ornego w Białokiernicy na dniu 7 września 1876 r. dalej na dniu 12 października 1876 r. i na dniu 10 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą będzie.

Podhajce 10 sierpnia 1876.

(3871 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2426. W celu zaspokojenia wierzytelności Leona Fischera w kwocie 20 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 25 września 1876 publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. l. 435 w Borzo Kunińskim położonego do dłużnika Dańka Senyka należącego, na 240 złr. oszacowanego.

Cena wywołania 240 złr.

Wadyum 24 złr.

Gospodarstwo to zostanie ewentualnie także niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Protokół zastawnego opisu i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w ts. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

W Żółkwi dnia 16 czerwca 1876.

(3922/b 1—3) **Edykt.**

L. 4267. Przy sądzie krajowym wyższym krakowskim opróżnion została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 28 sierpnia 1876 do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego

Kraków dnia 14 sierpnia 1876.

(3928 1—3) **Obwieszczenie**

L. 5507. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem iż sprzedaż realności pod l. 48 w Mikuszowicach położonej, do masy konkursowej Felikska Tetschla należącej w dniu 11 września 1876 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z dnia 13 kwietnia 1876 L. 1332 objętemi z tą zmianą iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała 4 sierpnia 1876.

(3924 1—3) **Edykt.**

L. 7459. C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Abrahama Ochsera że w skutek prośby Kalmana Steina z Brodów tusądową uchwałą z dnia 12 sierpnia 1876 do l. 7459 nakaz zapłaty sumy 200 zł. w. a. przeciw niemu wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Abrahama Ochsera nie jest wiadome, przeto ustanawia się celem zastępywania tegoż na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszego adwokata Dr. Billeta z substytucyą adwokata Dr. Mijakowskiego.

Upomina się zatem pozwanego aby albo sam się zgłosił, albo potrzebne dowody prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi tutejszemu doniósł bowiem w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1876.

(3921/a 1—3) **Edykt.**

L. 10045. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszym Władysława Rychalskiego że pod dniem 11 lipca 1876 l. 10045 przeciw niemu Nissen Nussbaum wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1240 zł. i że z powodu niewiadomego miejsca jego pobytu dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem p. adw Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wymienionego pozwanego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego sobie obrał zastępcę, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol 12 lipca 1876.

(3853 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 9931. W c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu odbędzie się w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż realności pod Nr. 1154 położonej do Michała Zarzyckiego i Nuchima Weigera tabularnie należącej a to w dwóch terminach 22 września i 27 października o godzinie 10 z rana jednak nie niżej ceny szacunkowej.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4509 zł.

2. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. sumę 451 zł. w. a.

3. Jeżeli ta realność na powyższych terminach nie zostanie sprzedaną wyznaczono do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 27 października 1876 o godzinie 3 po południu w tym Sądzie.

4. Warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze a co do podatków grunto wych zasięgnąć wiadomości w c. k. urzędzie podat owym w Tarnopolu.

Co się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem podaje że dla wszystkich wierzycieli hipotecznych którzy po dniu 18 czerwca 1876 r. jakie prawo rzeczone do tej realności uzyskali lub którym by uchwała sprzedaż tą zarządzająca z jakiej bądź przyczyny albo wcale nie lub dość wcześnie doręczoną nie została, ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr Marksteina z zastępstwem adw. D. Axelrada.

Tarnopol dnia 31 lipca 1876.

(3899 1—3) **Edykt.**

L. 6938. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs, na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p P., położony majątek Estery Chuwen, negocyantki ze Zukowa.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. adjunktowi sądu obwodowego, panu Edmundowi Kolbowi, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata Dra Dawida Billeta, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25 września 1876 r., godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 listopada 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 4 grudnia 1876 r. godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Złoczów, dnia 12 sierpnia 1876.

(3859 1—3) **Edykt.**

L. 33895. Odnośnie do edyktu z dnia 28 kwietnia 1876 do l. 20369 ogłasza się, że wprowadza się postępowanie amortyzacyjne obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej z 1 listopada 1853 Nr. 7446 lit. A na sumę 200 złr.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 27 czerwca 1876.

(3870 1—3) **Edykt.**

L. 2376. Podaje się do publicznej wiadomości, że Maryanna Kowalska Nr. domu 246 z Czańca z powodu marnotrawstwa na mocy uchwały ces. król. sądu krajowego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 1876 l. 9230 pod kuratelę oddaną została, i że sąd tutejszy zamianował dla niej kuratorem Franciszka Kowalskiego.

C. k. sąd powiatowy

Kęty 8 maja 1876.

(3935 2—3) **Edykt.**

L. 6589. C. k. sąd powiatowy m. d. dla okolicy miasta Lwowa S. II. wiadomo czyni, że Bronisława z Jankowskich Rusocka wniosła pod dniem 8 czerwca 1876, L. 4878 przeciw Józefowi Gross de Rosenberg podanie o polecenie wykazania, iż prenotacya na rzecz tegoż w stanie biernym realności pod L. k. 31 w Zamarstynowie położonej Dom. 6 pag. 69 n. 1 on. uskutecznioma jest usprawiedliwioną, w skutek którego podania termin do rozprawy na dzień 27 września 1876 w myśl § 45 ustawy hipotecznej wyznaczony został.

Gdy Józef Gross de Rosenberg wedle podania już nie żyje, i masa tegoż nie jest jeszcze objętą, przeto ustanawia się dla tejże kuratora w osobie lwowskiego adwokata krajowego Dra Weiss, z zastępstwem lwowskiego adwokata krajowego Dra Jekelesa i doręcza temuż uchwały w powyższej sprawie pod dniem 15 czerwca 1876, l. 4878 i pod dniem 26 lipca 1876 l. 6589 zapadłe, wzywając zarazem interesowanych, ażeby temuż kuratorowi w przepisanym terminie pod rygorem następstw prawnych potrzebną informacyę udzielili, lub w tymże samym czasie innego zastępcę sobie obrali uwiadamiająco tem sąd dotyczący.

Lwów dnia 26 lipca 1876.

(3937 2—3) **Edykt.**

L. 4829. C. k. sąd powiatowy miejsko del S. II. we Lwowie uwiadamia niniejszem że na żądanie Herscha Silbersteina i Izaka Glanza jako prawonabywców Anastazyi Tryska, w celu zaspokojenia tychże pretensyi przeciw Piotrowi Tryska w kwocie 221 złr. 52 ct. a w. z przyn. ponowna przymusowa sprzedaż gospodarstwa wiejskiego dłużnika Piotra Tryski własnego pod l. 109 w Zapytowie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego w jednym terminie: a to mianowicie w dniu 25 września 1876, o godzinie 10 rano się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 1415 złr. a w., gospodarstwo to na powyższym terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów dnia 12 czerwca 1876.

(3936 2—3) **Edykt.**

L. 6630. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa, czyni niniejszem wiadomo, iż na zaspokojenie sumy 160 złr. w. a. z pn przymusowa licytacya realności Jana Bogusławskiego pod l. 49 w Zboiskach na terminach: dnia 27 września 1876, dnia 25 października 1876 i dnia 29 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem na rzecz Jakima Gerczuka przedsięwziętą będzie na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej 360 złr. w. a., na trzecim także niżej tejże.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 29 lipca 1876.

Obwieszczenie licytacyi. (3850 2—3)

L. 10398. Celem wydzierżawienia przysługującego c. k. Skarbowi w obrębie państwa kameralnego Kossowskiego wyłącznego prawa wyrobu wódki piwa i miodu, tudzież prawa wyszynku piwa, wódki i miodu, nakoniec niewyłącznego na domy zajezdne i karczmy ograniczonego prawa wyszynku wina — na okres sześcioletni, to jest od 1 stycznia 1877 do 31 grudnia 1882, odbędzie się na dniu 6 września 1876 o godzinie 10tej przed południem w ces. kr. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert

Przedmiotem licytacyi jest:

Sekcya	Sekcya zawiera: prawo propinacyi w gminach	karczem	budynków przybocz	gruntów: rodzaj uprawy	hektar.	□ metr.	Cena wywołania: złr.	ct.	Uwaga
I.	Czerhanówka . .	1	—	nieprodukcyjnego	0 03	—	—	—	
	Smodna	—	—	—	—	—	1748	10	
II.							—	—	
	Kossów . . .	—	—	—	—	—	—	—	
	Stary Kossów . .	—	—	—	—	—	—	—	
	Wierżbowiec . . .	1	1	gruntu ornego .	0.165	—	—	—	
	Monastersko . .	—	—	—	—	—	—	—	
	Moskalówka . . .	—	—	—	—	—	6312	—	
III				nieprodukcyjnego	0.045	—	—	—	
	Horod	1	—	pastwiska . . .	0.142	—	776	—	
IV	Sokołówka . . .	1	—	nieprodukcyjnego	0.007	—	—	—	
	Babin	—	—	—	—	—	600	—	
V	Ryczka	1	—	nieprodukcyjnego	0.045	—	603	—	
VI	Jaworów	1	1	nieprodukcyjnego	0.005	—	—	—	
				pastwisko . . .	0.075	—	761	—	

Główne warunki licytacyi i dzierżawy:

1) Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.

2) Raty dzierżawne spłacać należy miesięcznie z góry.

3) Licytować można tylko za pomocą pisemnych ofert, które zawierać mają 10% wadyum ceny ofiarowanej, tudzież dokładny podpis i miejsce mieszkania oferenta.

Oferty opiewające na jednę lub obie sekcye razem i zawierać mające oświadczenie że oferentowi warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że im bezwarunkowo się poddaje, wnosić należy najdalej do dnia 6 września 1876 godziny 10 przed południem na ręce naczelnika c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

O bliższych warunkach licytacyi i dzierżawy można powziąć wiadomość w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie lub w c. k. Zarządach lasów i domen w Kossowie i Kuttach. Ces. król. galicyjska Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 14go sierpnia 1876.

(3874 2—3) **Edykt.**

L. 447. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 133 złr. 76 ct. a. w. z pn., od dłużnika Mykiety Konona należącej mu się, realność pod l. k 47 w Hryniowie położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest: dnia 6 września, dnia 13 października i dnia 2 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złoceniem wadyum 10% ceny szacunkowej, 300 złr. a. w., sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 18 kwietnia 1876.

(3873 2—3) **Edykt.**

L. 446. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 89 złr. 19 ct. a. w. z pn. od dłużnika Seńka Korsaka należącej mu się, realność pod l. k. 61 w Kocurowie położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, na trzech terminach to jest dnia 27 wrzesnia, dnia 24 października i dnia 10 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 300 złr. a. w., sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 18 kwietnia 1876.

(3865 2—3) **Edykt.**

L. 7662. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Chaima Waldvogel, że na prośbę Jechela Kiefus de praes. 1 sierpnia 1876 r. l. 7357 tu sąd. uchwałą z dnia 5 sierpnia 1876 r. do l 7357 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 180 Rbl. 32½ kop. z pn. wydany został.

Gdy pozwany Chaim Waldvogel z miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania go w niniejszej wedle ust. weks. przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego adw. Dr. Heynego z dodaniem mu zastępcy p. adw. Dr. Wesołowskiego.

Upomina się nieniejszem edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki obronne podał lub innego obrońcę wybrał i o tem c. k sądowi doniósł i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1676.

(3863 2—3) **Edykt.**

L. 7650. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Chaima Waldvogela z miejsca pobytu niewiadomego że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez W. Lothringer et. Comp. pozwu o zapłatę sumy wekslowej 240 Rbl. dep. adw. Dr. Billet ze zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1876.

(3822 2—3) **Edykt.**

L. 12209. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 266 w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Gołdy Apteker, zamężnej Kriss, za właścicielkę tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 11 stycznia 1876 roku l 455 wyznaczony minął. — i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 września 1876 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 20 czerwca 1876.

(3893 2—3) **Edykt.**

L. 3040. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 165/176 w Woli Batorskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Franciszka i Katarzyny Ptaków własnej, na zaspokojenie kapitału c. k. uprz. galic. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 300 zł. a względnie 244 zł 71 ct a. w. z pn. należącego się w trzech terminach licytacyjnych mianowicie: dnia 5 września, dnia 12 października i dnia 6 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 600 zł.

Wadyum zaś 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Niepołomice dnia 1 sierpnia 1876.

(3892 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1188. Konkursa na następujące posady nauczycieli starszych przy szkołach etatowych:

1. w Korzenicy, 2. Jodłówce, 3. Kramarzówce, 4. Mołodyczu, 5. Piskorowicach, 6. Rokietnicy, 7. Rozborzu okrągłym, 8. Ryszkowej Woli, 9. Żurawiczkach, 10. Lublińcu nowym, 11. Krowicy hołodowskiej, 12. Łukawcu, 13. Grzęsce, 14. Urzejowicach, 15. Krzeczowicach, 16 Ostrowie i 17 Szówsku.

Do każdej z tych pasad przywiązana jest płaca rocznych 300 zł. i użytek wolnego mieszkania.

Podania w potrzebne załączniki zaopatrzone, należy wnieść za pośrednictwem władzy swej przełożonej do końca września 1876 r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Jarosław dnia 13 sierpnia 1876.

(3824 2—3) **Edykt.**

L. 9741. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby, Wolfa Borten o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. k. 299 a kat. 209 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamecznej gminie podatkowej leży, z gruntu budowlanego w objętości 32½ sążni kwadr. i z domu murowanego, na nim stojącego się składa, a na wschód z realnością Heni Egra, na południe z ulicą prowadzącą do bóżnicy kossowskiej, na zachód z realnościami Majera Kleinmanna i Milci Nagler a na północ z ulicą prowadzącą do Franciszka Stadniczeńki graniczy, — c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 czerwca 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 czerwca 1876 r. począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 października 1876 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 17 maja 1876.

(3887 2—3) **Edykt.**

L. 3637. Na dniu 5 września, 12 października i 13 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia sumy 294 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 93 w Sośnicy położonej, do Fedka Zaleszczyka i leżącej masy spadkowej Wawrzeńca Kaftana należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Radymno dnia 27 czerwca 1876.

(3895 2—3) **Edykt.**

L. 20116 Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. S. Kepplera, że przeciw niemu p. Józef Kaltenegger wniósł pozew de praes. 13 sierpnia 1876 r, l. 20116 o zapłacenie sumy wekslowej 206 złr. w. a. z pn. w skutek czego nakaz zapłacenia w trzech dniach powyższej sumy z pn. wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Rosenblatta z zastępstwem adw. Dr. Goldmanna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w przeciągu dni trzech zarzuty swe do sądu wniósł lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 14 sierpnia 1876.

(3907 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 37.660. W celu zabezpieczenia dostawy żwiru na trakt podbeskidzki w Nadwórniańskim okręgu budowniczym a mianowicie: na przestrzeń od 197 do 207 kilometra włącznie w ilości 315 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 669 złr. a. w na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się w dniu 4 września 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie Nadworniańskiem publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w rzeczonem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko liczbami, lecz i literami składane być mają.

Oferty nie złozone według przepisów lub niepodane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(3908 2—3) **Konkurs.**

L. 1145. pr. Celem obsadzenia posady starszego rządcy salinarnego w Wieliczce w VIII klasie rangi z ustalonemi poborami ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tą posadę winni wnieść swe podania w ciągu czterech tygodni w drodze przynależnej do Prezydyum ces. kr. krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie i udowodnić, że posiadają wiadomości zawodowe, że ukończyli studya górnicze i że władają dokładnie językiem krajowym w mowie i piśmie.

Lwów dnia 16 sierpnia 1876.

(3894 2—3) **Konkurs.**

L. 9831. Przy sądzie powiatowym w Limanowy, opróżnioną została posada kancelisty w jedenastej klasie rangi.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty powiatowego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 sierpnia 1876 liczyć się mających do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 25 lipca 1876.

(3914 2—3) **Edykt.**

L. 2628. C k. sąd obwodowy w Nowym Sączu jako władza nadopiekuńcza podaje do publicznej wiadomości, że opieka nad małoletnim Janem Gawłowskim synem po Feliksie Gawłowskim z Nowego Sącza pozostałym po za jego fizyczną pełnoletność na nieograniczony czas została przedłużoną.

Nowy Sącz dnia 8 lipca 1876.

(3849 2—3) **Konkurs** L. 521 pr.

W obrębie galic c. k. Dyrekcyi lasów i domen jest do obsadzenia posada c. k. leśniczego w X. klasie rangi z roczną płacą 900 złr. wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym, tudzież posada c. k. asystenta leśnictwa w XI. klasie rangi z roczną płacą 600 złr. wraz z dodatkiem aktywalnym i ewentualnie posada elewa leśnictwa z rocznem adjutum 500 złr.

Podania udowodniające odbyte nauki ogólne i zawodowe, tudzież złożony egzamin dla służby technicznej w lasach rządowych, następnie znajomość języków krajowych i niemieckiego, niemniej dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej do 10 września 1876 do Prezydyum c k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Z Prezydium c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen

Bolechów dnia 15 sierpnia 1876.

(3864 2—3) **Edykt.**

Nr. 7651. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Benjamina Müller i Chaima Waldvogela z miejsca pobytu niewiadomych, że z przyczyny wniesionego przeciw nim pozwu W. Lothringer et Comp. z Brodów pozwu o zapłatę sumy wekslowej 345 rubl 75 kop. dep. adw. Dr. Billet ze zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego kuratorem dla nich ustanowiony został, że przeto ich rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść

Złoczów dnia 12 listopada 1876.

(3848 2—3) **Edykt.**

Nr. 26936. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Teresie Rybieckiej, iż na prośbę spadkobierców po Leonie Fleischmann równoczesną uchwałą dozwala się na wydzielenie z ciał tabularnych dóbr Zubow i Rozdwiany Włodzimierza hr. Baworowskiego własnych parcel gruntowych, mianowicie z dóbr Zubów parcel l. 750 i 751 w objętości 110 morg. 55 kwadr. sąż. i 65 morg. 455 kwadr. sąż. a z dóbr Rozdwiany parcel l. 948, 949, 950, 951, 952, 1020, 1021, 1022, 1023, 1024, 1025 i 1026 w łącznej objętości 156 morg. 1215 kwadr. sąż., a na przyłączenie takowych do dóbr Fiutków, masy spadkowej Leona Fleischmann własnych, za przeniesieniem na dobra Fiutków wszystkich ciężarów hypotecznych dóbr Zubów i Rozdwiany. Ponieważ miejsce pobytu Teresy Rybickiej nie wiadomem jest ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jej, na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adw. dr. Balko kuratorem, któremu to kuratorowi wspomnioną uchwałę doręcza się.

Wzywa się więc Teresę Rybicką, aby w należytym czasie stosownych do obrony środków użyła, gdż inaczej wynikające z zaniedbania skutki, sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3790 2—3) **Edykt.**

L. 370. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Iwanowi Juśków pretensyi w kwocie 89 zł. 19 ct. w. a. z pn. realność tegoż ostatniego pod nr. k. 145 Rep. nr. 59 w Lataczu położona składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 5 morgów, 1133 sążni gruntów w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 12 września, 9 października i 6 listopada 1876, każdym razem o 9 godz. rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 zł. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą

Jazłowiec dnia 28 lutego 1876.

(3791 2—3) **Edykt.**

L. 371. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Teodorowi Kaszczuk pretensyi w kwocie 84 zł. 24 ct. w. a. z pn. realność tegoż ostatniego pod nr. k. 53, Rep. Nr. 38 w Lataczu położona składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 5 morgów 471 sążni gruntów, w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 19 września, 17 października i 14 listopada 1876, każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 zł. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Jazłowiec dnia 28 lutego 1876.

(3901 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2071. Na dniu 29 sierpnia, 12 września i 5 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Rosulnie pod Nr. 27 do Anny Żupańskiej należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Józefa Łukasza pto 125 złr. a. w z pn.

Cena szacunkowa 250 złr.

Wadyum 25 złr. a. w. wynosi.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Sołotwina dnia 20 czerwca 1876.

(3904 2—3) **Edykt.**

L. 916. Na zaspokojenie pretensyi Maryi Fedoronko przeciw Tymkowi Dziunyk w kwocie 100 zł. zpn. odbędzie się w Sądzie na dniu 17 października, 15 listopada i 29 grudnia 1876 r. zawsze o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności z gruntem pod lk. 5 Majdanie.

Cena wywołania 132 złr.

Wadyum 13 złr. 20 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyi, można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany 15 marca 1876.

(3860 2—3) **Edykt.**

L. 4534. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Elżbietę Schröder 2go ślubu Kraemer, Ferdynanda i Franciszka Schröder, Karola Chmielewskiego, że w skutek uchwały wysokiego ces. kr. sądu krajowego wyższego z 28 marca 1876 l. 5146 Samson Wettreich za właściciela należących do tych nieobecnych części realności pod l. k. 31|15 1/4 i 183 3/4 w Stanisławowie położonych, zaintabulowany został i odnośną uchwałę ustanowionemu dla tych nieobecnych adw. Dr. Wurzlowi doręczono.

Stanisławów 29 kwietnia 1876.

(3886 2—3) **Edykt.**

L. 3137. Hapka Hałaburda z Hnilic uznana za marnotrawczynię.

Kuratorem Hryć Mykietewicz z Hnilic.

Z c. k. sądu powiatowego
Nowesioło dnia 31 lipca 1876

(3910 2—3) **Edykt.**

L. 2369. C. k. sąd powiatowy Kozowy jako instancya pertraktacyjna czyni wiadomo, że w dniu 28 kwietnia 1875 zmarł w Chorościu Itzyk Citron bez testamentu z pozostawieniem ruchomego i nieruchomego majątku, a gdy pobyt wykazanych jego współspadkobierców Sima Citron i Berla Citron nie jest sądowi wiadomy, przeto wzywa się tychże ażeby się tu do sądu w przeciągu roku jednego zgłosili oświadczenia swoje do spadku po Itzku Citron podali gdyż inaczej postępowanie spadkowe z współspadkobiercami i kuratorem dla nieobecnych którego się w osobie p. Herschka Erbsena w Glinnej ustanawia przeprowadzonym zostanie.

Kozowa dnia 10 maja 1876

(3889 2—3) **Edykt.**

L. 3964. C. k. Sąd powiatowy w Śleminiu wzywa z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Antoniego Hurskiego na dniu 25 lipca 1873 bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłgo, aby się w przeciągu jednego roku i sześciu tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu do spadku zgłosili i swe prawo dziedziczenia wykazali, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa tylko za zgłaszającymi się przeprowadzoną i spadek tymże lub gdyby się nikt nie zgłosił skarbowi państwa przyznanym będzie.

Ślemień dnia 27 grudnia 1875.

(3890 2—3) **Edykt.**

L. 42168. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż na prośbę Edwarda Weigla, Karoliny z Weiglów Niedzielskiej i Romualda Turasiewicza o tabularne połączenie realności pod l. 405 1/4 i 406 1/4 i wydzielenie z takowej 2720 5' kwadr. gruntu pod dniem 1 lutego 1876 l. 6048 wniesioną wyznacza się w skutek uchwały c. k. wyższego sądu z dnia 11 lipca 1876 l. 11967 do przesłuchania wierzycieli tabularnych termin na dzień 2 października 1876 o godzinie 4 po południu.

Ponieważ miejsce pobytu wierzycielek Filipiny z Czakich Rzepińskiej i Anieli Czaki jest nieznane, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania ich. a względnie i ich nieznanych spadkobierców, tutejszego adwokata Dr. Hryszkiewicza, z substytucyą adw. Dr. Horwata kuratorem mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się kurandów, aby w należytym czasie albo osobiście stanęli, lub potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 5 sierpnia 1876

(3905 2—3) **Edykt.**

L. 39958. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jakób Sprecher o wykreślenie intabulowanych jak Dom 41 p. 411 n. 17 on. na rzecz Simche Herscha sum 1350 zł. i 3000 zł. w. a. wraz z nadciężarami dla wysokiego skarbu zabezpieczonemi ze stanu biernego realności l. 356 3/4 przeciw Simche Hersch i c. k. prokuratoryi skarbu pod dniem 20 lipca 1876 l. 39958 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew ten według prawideł pisemnego postępowania do wiesienia obrony w przeciągu dni 90 zadekretowany został.

Ponieważ pierwpozwany Simche Hersch z życia i mejsca pobytu nie jest wiadomy a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na onegoż koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Bobownika kuratorem, adw. Dr. Kuczkiewicza zastępcą kuratora mianował, z którym to kuratorem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 22 lipca 1876.

(3802 3—3) **Edykt.**

Nr. 34978. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Macieja Lipskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że zezwolono równocześnie na wykreślenie manifestacyi przez niego uzyskanej, w stanie biernym części dóbr Bełżec teraz do Mieczysława Lewandowskiego należących zaprenotowanej która to uchwała doręcza się w jego imieniu ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie tutejszego adw. Dr. Dzidowskiego, do którego ma się zgłosić,

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3858 3—3) **Edykt**

Nr. 20369 C. k. sąd krajowy lwowski w skutek podania c. k. prokuratoryi skarbu imieniem szkoły ludowej w Ustrzykach dolnych 11 kwietnia 1876 l. 20369 wdraża postępowanie umorzenia.

I. winkulowanych na rzecz szkoły ludowej w Ustrzykach dolnych obligacyi indemnizacyjnych, mianowicie: w Galicyi wschodniej z 1 listop. 1853 nr. 17584 na sumę 100 zł. m. k., z 1 listopada 1853 nr. 17585 na sumę 100 złr. m. k., z 1 listopada 1853 nr. 7446 lit. A na sumę 200 zł. m. k., z 1 listopada 1853 nr. 9344 lit. A. na sumę 200 zł. m k. w Galicyi zachodniej, z 1. listopada 1853 nr. 3438 lit. A. na sumę 50 złr. m. k.

II. winkulowanej na rzecz szkoły ludowej w Ustrzykach dolnych książeczki galic. kasy oszczędności we Lwowie z dnia 9 lutego 1860 nr. 10196 na 21 zł. 52 kr i wzywa posiadaczy wyż wyrażonych obligacyj indemnizacyjnych, by takowe w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni, zaś posiadaczy wyż opisanej książeczki kasy oszczędności by takowe w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego wezwania w urzędowym dzienniku gazety lwowskiej tutejszemu sądowi tem pewniej okazali, albowiem po upływie tego terminu powyższe obligacye a względnie książeczka kasy oszczędności na ponowne żądanie proszącego za umorzone uznane będą

Lwów dnia 28 kwietnia 1876

(3883 3—3) **Obwieszczenie.**

L 902. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie czyni wiadomo, że dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 17/68 w Wyżłowie położonej w kancelaryi tutejszego c. k. sądu w dniach 22 sierpnia, 25 września, 16 października 1876 każdym razem o godzinie 9 rano się odbędzie z tym dodatkiem że jeżeli takowa na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej nie byłaby sprzedaną, na 3 terminie także niżej tej ceny zostanie sprzedaną.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł. w. a.

Chęć kupienia mających do licytacyę zaprasza się.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz 10 lipca 1876.

(3882 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 897. C. k Sąd powiatowy w Bełzie czyni wiadomo, że dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 38/36 w Borejowie położonej, w kancelaryi tutejszego c. k. sądu, w dniach 22 sierpnia, 25 września, 16 października 1876, każdym razem o godzinie 9 rano się odbędzie, z tem dodatkiem że jeżeli takowa 1szych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, nie byłaby sprzedaną na trzecim terminie także i niżej tej ceny zostanie sprzedaną.

Cena szacunkowa wynosi 450 zł. w. a.

Wadyum zaś 45 zł. w. a.

Chęć kupienia mających na tę licytacyę zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy
Bełz 10 lipca 1876.

(3917 3—3) **Konkurs.**

L. 6971. Posada Adjunkta kancelaryjnego przy Sądzie obwodowym w Samborze X klasy rangi ze systemizowaną płacą i dodatkiem aktywalnym jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe w 4 tygodniach do Prezydium sądu obwodowego w Samborze.

Lwów 17 sierpnia 1876.

(3826 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 16093 Celem nadania stypendyum w kwocie 600 zł. w. a. przeznaczonego dla słuchacza wyższego rolniczego Zakładu naukowego za granicą na rok szkolny 1876/77 ogłasza się niniejszem konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe winn wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 1 października r. b.

Do podań należy dołączyć:

1. Metrykę urodzenia.
2. Świadectwa Zakładów naukowych, w których kandydat odbywał swe studya.
3. Świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego.
4. Plan dalszych studyów z oznaczeniem zakładu lub zakładów w których kandydat takowe odbyć zamierza, nakoniec:
5. Własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, iż w ciągu pobierania stypendyum będzie składał Wydziałowi krajowemu sprawozdania z zajęć swych co kwartał, a po ukończeniu studyów będzie się starał uzyskać posadę w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

We Lwowie dnia 8 sierpnia 1876.

(3857 3—3) **Edykt**

L. 13942|41595 C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę p. Henryka Bra. Wilczek i Guttenland uchwałą z dnia 29 maja 1875 l. 27041 wykreślenie prawa eksploatowania lasów do dóbr Samoklęski z przyleg należących, w stanie biernym tych dóbr ut Dom 479 pag. 218 n. 231 on. na rzecz Maksa Mittelmanna zahipotekowanego, ze stanu biernego wspomnionych dóbr Samoklęski z przyleg. zaintabulowano

Gdy Maks Mittelman niewiadomego jest miejsca pobytu przeto ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. Dr. Raresa z dodaniem temuż zastępcę w osobie adw Dr Skowrońskiego i doręcza pomienioną uchwałę kuratorowi.

Wzywamy tedy niniejszym edyktem Maxa Mittelmanna ażeby w należytym czasie ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił celem przestrzegania swoich praw stosownych użył środków, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k sądu krajowego
Lwów dnia 18 marca 1876.

Doniesienia prywatne.